

Środa 1. lipca 1925.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolejowych 18 gr.


Prenumerata miesięczna we Lwowie Zł. 3-20

Prenumerata mies. z przes. poczt. Zł. 3-20

Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 5-—

Adres: „Wiek Nowy”, Lwów, ul. Sokoła I. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 28-77. —

Konto Pocz. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

Niezwykłe sensacyjna kradzież radu.

Z POBYTU PREZYDENTA WOJCIECHOWSKIEGO W GDYNI.

Gdynia, 29 czerwca. (Pat.). Dnia 27 bm. w południe przybył tu p. Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie ministra rolnictwa i dóbr państw. Janickiego, wojewody pomorskiego dra Wachowiaka, dyr. Depar. marynarki handlowej Chrzanowskiego oraz swej swity. O godz. 6,30 rano nastąpił odjazd z Grudziądza samochodami przez t. zw. „Kaszubką Szwajcarię”. Przy wjeździe do Gdyni powitał p. Prezydenta w imieniu floty polskiej szef marynarki wojennej komandor Świrski, poczem orkiestra wojsk. odegrała hymn narodowy, a p. Prezydent przeszedłszy przed frontem kompanji honorowej, odjechał wraz z otoczeniem do portu w Gdyni. Przeszedł wzdłuż całego mola będącego już na wykończeniu, objechał na holowniku basen portowy, interesując się szczegółowo stanem robót przy budowie polskiego portu. Po zwiedzeniu portu wsiadł p. Prezydent na torpedowiec Kaszub i przybył na Hel, gdzie ludność urządziła mu owacyjne przyjęcie. — Po wylądowaniu udał się p. Prezydent na szczyt latarni morskiej a następnie serdecznie witany przez ludność miejscową i czasowo przebywających lotników, przeszedł przez całą wioskę rybacką, poczem zatrzymał się na krótki odpoczynek w gmachu puckiego wydziału powiatowego. Po zwiedzeniu portu rybackiego odpłynął p. Prezydent na „Kaszubie” z powrotem do Gdyni, a następnie po zwiedzeniu Radłowa wrócił do portu, gdzie o godz. 18 odbył się obiad, wydany przez p. Prezydenta dla przedstawicieli miejscowych władz cywilnych i morskich. O godz. 20,20 odjechał p. Prezydent drogą na Koszki, Kartuzy i Iłowo do Warszawy.

POLSKA I CZECHOSŁOWACJA WOBEC POLITYKI BRIANDA.

Paryż, 29 czerwca. (Pat.). „Erre Nouvelle” pochwała działalność dyplomatyczną Brianda i stwierdza, że minister Skrzyński uznaje całkowicie lojalne stanowisko Francji i okazuje najzupełniejszy spokój co do skuteczności francuskiego systemu współpracy sojuszników. Aprobata tego systemu ze strony Czechosłowacji stanowi — zdaniem dziennika — wtór do aprobaty Polski.

W Polsce coraz taniej!



KIEROWNIK SEKCJI STATYSTYCZNEJ: Ach doże kochany! Znowu cement i figi potaniały! — Tym razem nie uda mi się przekonać Ministra. Obniżka gaź urzędniczych nieunikniona!...

Rys. Z. Czermański.

ZŁOT SOKOLSTWA W POZNANIU.

Poznań, 28 czerwca. (Pat.). Dziś odbył się tu dzielnicowy złot Sokolstwa polskiego, na który przybyło z górą 8000 Sokolów z Górnego Śląska, Pomorza i Warszawy. Po mszy połowej, odprawionej na boisku o godz. 10 rano odbyła się defilada, w której wzięły udział związki wszystkich dzielnic. Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja w auli Uniwersytetu. Popołudniu odbyły się ćwiczenia na boisku sokolem, w których wzięło udział blisko 6000 druhów.

STAN ZDROWIA PASICZA.

Białogród, 29 czerwca. (Pat.). Lekarze zalecili Pasiczowi dalszy odpoczynek oraz kurację w miejscowości kąpielowej. Wobec tego prezydent porucił prowadzenie w zastępstwie Pasicza spraw. polit. przedstaw. tycznych przedstawicielom przedstawicielom partji radykalnej, tj. prezydentowi Izby, prezesowi klubu radykalnego oraz wiceprezesowi partji radykalnej.

Chamberlain o układzie bezpieczeństwa.

Chamberlain a Briand. — Chamberlain a Lloyd George. — Chamberlain a Niemcy. — Chamberlain a Polska.

Najważniejszym wypadkiem ubiegłego tygodnia w zakresie toczącej się obecnie dyskusji na temat paktu gwarancyjnego było przemówienie Austena Chamberlaina, o którym oprócz streszczenia PAT-a mamy już autentyczne relacje prasy angielskiej i francuskiej.

Dziwne to i niezmiernie znamienne zarządzenie: pp. Brand i Chamberlain usprawiedliwiają się, — każdy przed swymi obywatelami, że jeden nie dał się drugiemu wywieść w pole. **Dementował więc Chamberlain jakoby uległ zwodniczym słowom Brianda.** Piszący w „Daily Telegraph” Gerotwol, będący wyrazem poglądów Lloyda Georgea dał wyraz przekonaniu, że Chamberlain pozwolił Briandowi zanadto dbać o interesy Polski w formułach swojej noty i dał wyraz przypuszczeniu, że w wygłoszonych wysoce poufnych i czysto osobistych rozmowach obu mężów stanu stanowisko angielskie zostało jednak usirzeżone. To też Chamberlain mógł powiedzieć, że niema powodu zatajać czegokolwiek z rozmów, przeprowadzonych z Briandem.

Bardzo wyraźnie sformułował Chamberlain cel swojej polityki, mówiąc, że **polityka obecnego rządu jest dalszym ciągiem polityki Lloyda Georgea, to znaczy niemożliwym jest wy-**

obrazić sobie, by Anglja zawierafa ze sprzymierzeńcami układ o bezpieczeństwie, zwracający się przeciwko Niemcom. Jest to pogląd, któremu dał też wyraz lord Haldon, zaznaczając, że dotychczasowa polityka francuska, która usiłowała zamknąć Niemcy w pierścieniu uzbrojonych państw, nie może prowadzić do trwałych rezultatów. Polityka Anglii — wedle przekonania Chamberlaina — nie może zwracać się przeciw trzeciemu mocarstwu.

„Można powiedzieć, że Niemcy swym jawnym i meżnym wnioskiem wskazały na jedyną możliwość utrwalenia pokoju światowego”. Któżby mógł przypuszczać przed rokiem, że z ust jakiegoś premiera — prócz chyba niemieckiego paść mogą z trybuny parlamentarnej takie słowa uznania dla Niemiec. „**W dobrą wolę Niemiec wątpić nie można.**” Niemcy w przekonaniu, któremu dał wyraz Chamberlain, przyczyniają się do realizacji idei pokoju wieczystego na ziemi.

Ale nas interesuje najbardziej ustęę, dotyczący pośrednio Polski, a więc granic zachodnich Polski.

Chamberlain wyraźnie zaznaczył, że **naogół niema takiego układu, któryby po wsze czasy odpowiadał swemu przeznaczeniu.** Wspomniał przytem wyraźnie art. 19 paktu Ligi, gdzie mowa „o granicach, które z czasem okazały się niemożliwe do utrzymania”, wspomniał o przyłączeniu Austrii do Niemiec, jako o drugiej ewentualności, przyczem zaznaczył **kategorycznie, że żadne z mocarstw nie uznaje tej drugiej możliwości za obecnie aktualną, co do pierwszej zaś oświadczył tylko warunkowo, że „kto obecnie poruszałby sprawę granic, nie oddałby usługi sprawie pokoju i sprawie odbudowy Europy.”**

Odcienia i niuance w przemówieniu angielskiego męża stanu są tak wyraźne, iż nie wymagają właściwie specjalnego komentarza. **Mowa jego jest pierwsza wielką publiczną pochwałą Niemiec po wojnie, jest odrzuceniem sprawy przyłączenia Austrii do Niemiec i uznaniem, że sprawa rewizji granic polsko-niemieckich na razie nie powinna być aktualną.** Zawsze i to pewna korzyść dla Polski, ale nie zwycięstwo, ani nie „pomyślna chwila”.

„Koniec świata” w Sowjetach.

„Antychryst już przyszedł!” — Chłopi zarzynają bydło, majątki ro dają i czełają „końca świata”. — Święta karawana na wozie jeździ po Sowjetach.

(Od naszego korespondenta moskiewskiego.)

Moskwa, w czerwcu. **Ilucji jeszcze bardziej wzmoęła się dzięki roz- Ciemnota wsi rosyjskiej po wybuchu rewolucyjnym, rozsiewanym**

Postęp organizacji naszej armji.

(Dalszy ciąg mowy ministra Sikorskiego, wygłoszonej w Senacie.)

Pocieszającym również jest objawem, proszę Wysokiej Izby, że możemy wskazać w roku bieżącym na liczne zgłaszanie się młodzieży do szkół oficerskich.

Wychowanie fizyczne i sportowe żołnierza nietylko oficera i kadry zawodowej, ale i szeregowych zrobiło duży w ostatnich czasach postęp.

Zamierzona organizacja Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego, jak również ustalona już w obrębie poszczególnych ministerstw, a mająca być na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalona ustawa o powszechnem wychowaniu fizykiem młodzieży i przysposobieniu wojskowem, która zatem może jeszcze w bież. kadencji będzie Wysokim Izbom przedłożona, mojem zdaniem, wprowadza tę rzecz na normalne tory ustawowe.

Przemysł i samowystarczalność.

W mojem przemówieniu chciałbym jeszcze dotknąć kwestji przemysłowej, kwestji samowystarczalności na wypadek wojny, czego w 100 procent. nie jesteśmy w stanie osią-

gnąć, ale czego przestrzeganie i do czego dążenie jest naszym bezwzględnym obowiązkiem. —

Chciałbym także naszych przyjaciół zagranicą, a także i wrogów naszych, jednych uspokoić, drugim odpowiedzieć, że przypuszczenia pod tym względem co do armji polskiej są w chwili bieżącej dalekie od rzeczywistości a zwłaszcza przypuszczenie, że armja polska nie może dłużej, jak 1 miesiąc bić się, na wypadek odcięcia od zagranicy, ponieważ zapasy mobilizacyjne są bardzo małe, a zdolność samodzielnej wystarczającej wytwórczości amunicji żadna. Otóż z całym spokojem stwierdzam, że i pod względem usamodzielnienia się materialnego zrobiliśmy poważny krok naprzód, jeśli wysiłki nasze będą w dalszych kilku latach kontynuowane, ten stopień samowystarczalności, który w ludzkich granicach jest do osiągnięcia, będzie przez nas osiągnięty. (Brawa). Na to dam jednak parę cyfr, gdyż poprzestanie na okólnikach, jeżeli o naszych przeciwników idzie, byłoby może nawet szkodliwe, zamiast pożyteczne.

Otóż chcę stwierdzić, że w roku 1924 uruchomiono około 40 nowych fabryk lub też rozpoczęto w istniejących już fabrykach prywatnych produkcję przedmiotów natury wojskowej, które dotychczas sprowadzano z zagranicy, co odbiło się zresztą na zapotrzebowaniu naszym walut zagranicznych, które w roku ubiegłym, jak w roku bieżącym, w porównaniu do lat poprzednich bardzo ze stro-

Przedstawię ten wysiłek w poszczególnych działach

A więc :

Co do fabrykacji amunicji w roku 1925 będzie ukończona i przygotowana produkcja wszystkich rodzajów amunicji tak dla piechoty, jak i artylerji, nie wyłączając najcięższej. (Brawa). —

Przez sprowadzenie specjalnych agregatorów, co już jest dokonane, będzie możliwe fabrykowanie nawet amunicji dla artylerji ciężkiej. (Brawa).

Ażby pokryć zapotrzebowanie wojenne w naszym planie mobilizacyjnym, przewidujemy — bo na tę drogę poszliśmy — taką rozbudowę fabryk i takie magazynowanie potrzebnych maszyn, aby rozrost produkcji wojennej był możliwy.

Pod względem przemysłu obrabiarkowego, maszynowego, który był dużą bardzo zawadą w naszym programie odbudowy przemysłu amunicyjnego, poszliśmy na sprowadzenie odpowiednich technicznych wzorów z zagranicy i na zapoczątkowanie w sposób poważny w roku zeszłym tej gałęzi, niesłychanie ważnej z punktu widzenia obrony państw, przemysłu wojennego kraju. Praca ta jest w pełnym toku, daje bardzo poważne rezultaty i mam pełne prawo twierdzić, że zagadnienie to zostało pozytywnie także w stosunku do zapotrzebowań przyszłościowych rozwiązane. —

(C. d. n.)

przez każdego, kto tylko poczuł w sobie prawo nauczania drugich. Nauczanie takie i niesienie do wsi nowych „idei” czasem tylko komunistycznych, a zazwyczaj własnej filozofii domorostłych proroków rosyjskich do dnia dzisiejszego cieszy się bardzo szerokim wzięciem i posłuchem. To też żadne zarządzenia władz sowieckich nie mogą temu zapobiec, bo kto przez ciemnotę ludu w Sowietach został uznany za „proroka”, ten ma większą moc i potęgę, niż każdy rozkaz milicyjny.

Tak więc plaga świętości proroków nęka dzisiejszą wieś rosyjską może bardziej, niż dawniejszy oszukańczy system popów-cudotwórców za carskich rządów.

Obecnie specjalną wiarą w nowych świętych proroków odznaczają się powiaty guberni wołogodzkiej, która pomimo iż leży na drodze pomiędzy Moskwą a Leningrodem, nigdy i dawniej nie cieszyła się względami ministerstwa oświaty, a cóż dopiero mówić teraz, za czasów bolszewickich.

W guberni tej pojawił się przed rokiem jakiś nieznanymi mnich — w towarzystwie dwóch braciśzków „bracia chrystusowi” Dmitri i Sergiusz.

„Bracia chrystusowi”, przechodząc nago przez wieś, głosili zbierającym się tłumom, że święty mnich jest posłem bożym, który ma ogłosić bliskie przyjście końca świata. Kiedy to nastąpi — wie tylko jeden Bóg. Żyli oni z jałmużny i darów, hojnie im przez chłopów znoszonych. Odchodząc ze wsi, Dmitri i Sergiusz zapowiadali, że gdyby cudowne objawienie boże nastąpiło w drodze do innej wsi — to oni sami tu powrócą, oznajmiając straszną wieść i dadzą wskazówki, co czynić wypada dla zbawienia duszy. Tak przewędrowała trójka ta samozwańczych proroków od krańca do krańca po olbrzymiej Syberji wołogodzkiej. Wreszcie gdzieś stary mnich przepadł bez wieści a pozostali dwaj „bracia chrystusowi” przejęli na siebie monopol dyskutowania bożego pośrednictwa w sprawach końca świata. Proceder swój zaczęli od strasznej opowieści, jak święty, bezimienny mnich w ich oczach porwany został przez cztery dzikie bestie rogate — skrzydlate, rozdarty na sztuki i uniesiony w ten sposób „żywcem” do nieba. Bestie te — jak twierdzili „bracia chrystusowi” — były czeremba ewangelistów, którzy strasznym głosem zapowiedzieli koniec świata. Rozkaz głoszenia tej wieści jakoby otrzymali Dmitri i Sergiusz, — więc czynią to w pokorze i śmiertelnym strachu przed onym dniem gniewu pańskiego.

Z ryku świętej bestji apokalipsy i z jęku konającego w szponach ewangelistów świętego mnicha „bracia chrystusowi” wywnioskowali, że koniec świata ma być 1 stycznia 1925 roku.

Dmitri i Sergiusz od tej chwili stali się przedmiotem ogólnej czci i lęku całej gubernji. Otrzymując dary pieniężne, bydło ubrania i żywność, sprawili oni sobie ruchomą świątynię pod wezwaniem „końca świata”, wożoną na olbrzymim wozie. Za świątynią jechała cała karawana wozów z dobytkiem, uzyskanym z jałmużny. Oczywiście, że miejscowi popi, żyjący w ostatniej nędzy z powodu prześladowania przez władze sowieckie, od razu porozumieili się z oszustami i zgłosili się do nich na służbę bożą. W ten sposób utworzyła się ogromna sekta wyznawców końca świata. Ruchomy taki monaster zgromadził istotnie olbrzymie bogactwa, siejąc równocześnie panikę na całą

Nowy poseł egipski w Kiszyniu.



Nowy egipski poseł Sadik-Hene n-Baja opuszcza pałac królewski w Macurycie w towarzystwie szefa protokołu dyplomatycznego hrabiego Velle, po złożeniu królowi swoich listów uwierzelniających.

ludność. Wyprawy komisarzy bolszewickich i urzędników gubernialnych na „świętą” karawanę „końca świata” zawsze kończyły się fiaskiem władz, — gdyż chłopci krwawo mścili się na urzędowych „świętokradcach”.

Wreszcie zbliżać się począł dzień Nowego Roku 1925. Nowa sekta wzrosła do niebywanych rozmiarów. Władze wiejskie w obawie przed końcem świata porzuciły urzędy, komuniści wyrzekli się partji, konsomolcy wstąpili na służbę do Sergiusza i Dmitriego — chłopci przestali kraść — baby swarów. — Zaczął się istny okres żniw dla bandy oszustów.

Włóścianie pozarzynali bydło na ofiary, — zostawiali ubrania, pieniądze — wszystko, co kto miał, a w dzień ostatni, w wilgę straszliwego przyjścia antychrysta, który podobno gdzieś się już w Wołogdzie zjawiał, wielu podpaliło swe domy i schroniło się w lasach z workami, napełnionymi żywnością. Ogólnie mniemano, że droga do nieba jest daleka i uciążliwa, więc czem kto mógł się na drogę zaopatrzyć, to brał z sobą — resztę niszczone, aby nie wpadło w ręce antychrysta.

Jednak Nowy Rok przeszedł bez Ostatecznego Sądu. — Wobec tego Sergiusz i Dmitri oraz popi odłożyli koniec świata do Wielkanocy, później do świętej Trójcy, gdyż antychryst jakoś się nie zjawiał.

Tymczasem zniszczenie materialne całej gubernji, wycięcie bydła, spalenie gospodarstw, zarzucenie uprawy i tak jałowej ziemi — spowodowało fatalne następstwa. Pomimo to chłopstwo, zaślepione w tępej wierze w koniec świata, nie zdemaskowało „proroków”. Wreszcie w celu zlikwidowania tej bandy wysłane zostały nocą patrole wojskowe do wsi Bożogodzka Kodniłowskiego powiatu, gdzie „święta” karawana zatrzymała się. Służnie bowiem obawiano się oporu nas chłopskich i niepotrzebnego przelewu krwi. Dmitri i Sergiusz oraz 17 popów, stale jeżdżących przy ruchom-

mej świątyni „końca świata”, zostało podczas snu aresztowanych i powiązanych. Wszystkich przewieziono już do Wołogdy i osadzone w miejscowym więzieniu, cała zaś święta karawana została podpalona i zniszczona. Dobytek, nagromadzony przy „świętyni” rozdano chłopom.

Sprawa sekty „końca świata” w wołogodzkiej gubernji budzi w całej Rosji zainteresowanie i sensację. Z jednej bowiem strony jest wiernym obrazkiem zacofanego życia wsi rosyjskiej, z drugiej zaś fakt ten wyzyskiwany jest przez emisariuszy oświatowych komunistów jako argument, wykazujący opiekę bolszewickich władz nad wsią. Jedno warte drugiego.

O niezezelenie poległych bohaterów.

(rs) W czasie najazdu bolszewickiego rozegrała się bitwa we wsi Dyttatyn, w powiecie rohatyńskim.

Polacy walczyli z przeważającymi siłami bolszewickimi. Wzięci w krzyżowy ogień przez kilka baterji nieprzyjacielskich, nie poddawali się, mimo, że ustawicznie atakowani byli przez piechotę i kawalerję nieprzyjacielską. W końcu po całodziennym walce ulec musieli przemocy. Na pobojuwisku zostało z górą 50 trupów. Resztę żywcem pojmano i oblaro to ze szat. Po strasznych męczarniach rozszekała ich szablami konnica Budziennego. Polegli kpt. Zajęc ze słowami:

— Ginie baterja, z nią ginie i jej komendant! Padł martwy na lawetę. Legli również por. Wątroba z wypalonymi oczami, por. Świebocki, co porwał ze sobą żołnierzy do ataku na bagnety, kpt. Domański, okrutnie zamordowany i szereg żołnierzy. Tak walczyła 4-ta „baterja śmierci”. — Rodacy uczcie chęta pamięć bohaterów wzniesienie na kurhanie pomnika-kaplicy, jako posterunku nar. na rubieżach Polski. Dzieło już rozpoczęte i płyną drobne datki. Niechaj przyczynią się do nich ofiarani i ogół społeczeństwa.

Samobójca, który pamięta o wszystkim.

Pośmiertne napiwki dla służby hotelowej.

W Budapeszcie odebrał sobie życie zapomocą trucizny bankier Emanuel Földes. Znalaziono go strutego w pokoju hotelowym. Na stole obok łóżka denata stała cała bateria flaszeczek, napełnionych różnemi truciznami w ilości takiej, że możnaby nimi wytruć cały pałk.

Jak się okazało z pozostawionego przez denata listu, Földes był człowiekiem niezwykle sumiennym i drobiazgowym — i tę cechę charakteru zachował nawet w obliczu śmierci. Piše on, że zżył półczwarta grama cjanali, lecz jeśli to nie poskutkuje, to zżyje jeszcze potrzeba grama weronalu. —

Dalej podaje przyczynę swego desperackiego kroku: Oto w tramwaju skradziono mu portfel ze 156 milionami koron, za które miał dla pewnego

klienta kupić na giełdzie akcje. Ponieważ nie jest w stanie zwrócić skradzionej kwoty, odbiera sobie życie.

Najlepszym dowodem jego pedantycznej skrupulatności było 6 zapieczętowanych kopert, które obok wspomnianego listu leżały na stole. Zawierały one ściśle odliczone i odpowiednio zróżniczkowane kwoty: Tyle a tyle dla biednych, tyle a tyle na wyrównanie rachunku hotelowego, dalej osobno napiwek dla portjera, pokojówki, pucybuta i wreszcie dla ślusarza, który przyjdzie wyważyć drzwi do jego pokoju!

Pan Emanuel Földes, jak przystało na wzorowego finansistę, sumiennie zamknął swój rachunek z życiem.

Złodziej-specjalista poucza autora romansów kryminalnych.

JAK SIĘ OKRADA PODRÓŻUJĄCYCH JUBILERÓW. — TRICKI BANDY. — HISTORJA Z KOSZYKIEM.

(?) Złodzieje wielkich metropolij, jak Paryż, Londyn, Nowy Jork, mają swoich matadorów. Są to panowie występujący w nienagannym tużurku, często w cylindrze i laskach. U ich boku, gdy wchodzi do sali pierwszorzędnego baru, kroczy wystrojona dama z półświatka, piękna i elegancka, niczem nie zdradzająca swego pochodzenia.

Otóż jeden z takich matadorów — złodziej

zawarł znajomość z popularnym angielskim autorem romansów kryminalnych (nazwisko tego autora przez dyskrecję nie wymieniam) i z „przyjaźni“ powierzył mu tajemnice rozmaitych tricków złodziejskich.

Ów romansopisarz przytacza to w swej opowieści w formie zwierzenia „bohatera“ i tak zaczyna:

Pułkownik Molnar.

OBRAZEK

z niedawnych czasów.

Napisał: ROMUALD KONOPKA.

(Dokończenie.)

— Widzisz pan — mówił podniesionym głosem, zapalając się coraz bardziej — co taka baba może narobić! Flirtowała, ciackała się z tym majorem, aż przyszło do nieszczęścia.

Bodajby takie niewiasty się nie rodziły, bogdajby je święta ziemia pochłonięła! a pfu! — splunął ze złością — że to nie ma sumienia ani wstydu. I taki człowiek jak pułkownik mądry, dobry i szlachetny, zabił się się biedaczysko. Szkoda „Starego“. Dostaniemy teraz pewnie jakiego psa, a dobrze nam było z nim.

Tak mówił Fischer, miotając przed siebie głowę pani Marii, a w głosie jego czuć było szczerzy żal i smutek z powodu straty dobrego przełożonego.

Kürthi chodził ponury, nie odzywał się do nikogo i zaraz na drugi dzień po wypadku wyjechał do Ruszczuku.

Domyślano się, że stara się o przeniesienie do innej stacji okrętowej.

W Sistowie zastępstwo w komendzie

austrjackiej objął na razie jeden z wyższych urzędników węgierskiego Towarzystwa okrętowego, nielaki Faldfi.

W kilka dni po wypadku pani Maria uspokoiła się zwolna. Myśl jej zwróciła się znów ku majorowi. Przesłała więc przez Wolnera długi list do niego z zakłęciami miłości i przywiązania.

Na drugi dzień wieczorem przyniósł Wolner z powrotem jej list nieotwarty, zawiadamiając, że major nie chciał go nawet przypuścić do siebie.

Wówczas nra zrozumiała. Była tylko zabawką w rękach majora, udawał miłość ku niej tak długo, jak długo stosunek z nią nie narażał go na zobowiązania. Nie spała całą noc. W okropnych spazmach tarzała się po łożu, wyrwała włosy z rozpacz, przeklinała dzień poznania majora, wzywała wszystkie moce piekielne na głowę niewiernego kochanka. Była podobną do zranionej łwicy. Dawna miłość przemieniła się w niej w głęboką nienawiść i pogardę dla kochanka. Gdyby tej nocy major zjawił się u niej, rzuciłaby się na niego jak dzikie zwierzę i żadna siła nie uwolniłaby go z jej rozszalałych rąk i ostrych białych zębów.

Na drugi dzień, uspokoiwszy się nieco, poczęła robić gorączkowe przygotowania do odjazdu do kraju.

Całe dwa dni trwały te przygotowania, aż wreszcie trzeciego dnia w południe wraz z dziećmi znalazła się na pontonie czekającym na okręt, mający ją odwieźć do ojczyzny.

Był to ponury dzień, wiatr chłodny powiewał, wstrząsając ciało dreszczem zimna,

„Na robocie z klejnotami znam się najlepiej; w tej specjalności miałem już niejedną „fajną“ robotę, a policja po dziś dzień, jak tabaka w rogu, nie wie, co zaszła. Pracowałem ze swoimi ludźmi cały długi czas, a jubilerowie nie byli nam krzywi o to. Niektórym z nich to nawet w to graj. Mieli wysoką asekurację.

A do tej naszej branży potrzeba się „fajno“ przygotować. Potrzeba mieć inteligencję i cierpliwość.

Bywało i tak, że po dziesięć tygodni następował komuś na pięty, że nim przyszła chwila, że można było zabrać się do roboty. To też interes szedł gładko, a tylko czasem zdarzyło się, że nie ze wszystkim klapowało.

Jeden taki „fajny“ kawał urządziłem w hotelu, w północnej Anglii. Włożyliśmy wtedy podróżującemu jubilerowi do kuferka węgiele wartości dwu szylingów w zamiar za klejnoty wartości 12.000 funtów szterlingów.

Ten „fajny“ kawał muszę zaraz opowiedzieć:

Ów jubiler miał taki zwyczaj, że swój towar nosił w dwóch kuferkach, a te kuferki tkwiły w czworogrannym koszyku z nakrywą na dwie klódki zamkniętym.

Wypanetrowaliśmy, że on regularnie co jakiś czas przyjeżdża do tego a tego hotelu w jednym mieście w północnej Anglii. (Tego miasta panu nie powiem). Zawsze, przyjeżdżał w piąki, zostawiał swój niepozorny koszyk u portjera i wyjeżdżał na sobotę i niedziela do domu, a w poniedziałek wracając po swój koszyk.

Było parę sposobów jak się do tego interesu zabrać. Moi towarzysze chcieli zawsze załatwić rzecz spokojnie i żeby nie gadano o tem wiele. To też wypracowałem galantny plan taki.

Kazaliśmy sporządzić akurat taki sam koszyk, jak był ten co go z sobą wozil ów jubiler. Różnica była tylko ta, że do naszego koszyka

drobny deszcz z zachmurzonego nieba spływał bezustannie, szemrząc jakoś dziwnie smutno i żałośnie.

Pani Maria była w otoczeniu swych dzieci i służących. Nikt ze znajomych nie zbliżał się ku niej, nikt nie żegnał tej kobiety, na której czole zdawał się widnieć niezatarty stygmat krwi, z jej powodu świeżo przelanej. Nawet Wolner trzymał się zdaleka od nieszczęsnej niewiasty i udając, że jej nie widzi, patrzył uporczywie w fale rzeki.

Ta samotność i opuszczenie wśród ludzi, musiały być dla pani Marii okropne, gdyż mimo chęci panowania nad sobą, grubą lzy spływały jej zwolna po policzkach, a przytem, coś jakby pałący wstyd, nie pozwalał jej się ruszyć z miejsca, ni głowę zwrócić w kierunku znajomych.

Stała więc w jednym miejscu, w żalobie, bez ruchu, jak czarny, złowieszcy posąg i tyłko szklisty wyraz oczu skierowanych ku tafli rzeki i lzy spływające po twarzy wskazywały, że ta kobieta żyje i odczuwa całą swą hańbę i poniżenie.

Nareszcie skończyło się to oczekiwanie, które zdawało się dla niej wiekiem całym.

Pasażerski okręt przyłł majestatycznie, do pontonu. Wówczas Maria nagłym nerwowym ruchem postąpiła naprzód, nie oglądając się nawet na dzieci, które biegły za nią w podskokach i wraz z falą podróżnych zbliżyła się do brzegów ścigały ją zawistne żala się szubko ku pokładowi okrętu.

KONIEC.

Do Szanownych Obywateli miasta Lwowa!

Komu zależy, by mógł najtaniej nabyć obuwie eleganckie z pierwszorzędnego materiału, wygodne, raczy zwrócić się z całym zaufaniem do Firmy **Karola Bozokiego ul. Sienkiewicza 1. 11**, koło pasażu Mikolascha, gdzie za **24 zł.**, można otrzymać na zamówienie półbuty czarne lub złote, **najsolidniejszej roboty**, szykowne, punktualnie. — Wykonuje również wszelkie inne obuwie luksusowe i zwykłe, oraz dopasowane buty. — **Uprzejmie proszę przekonać się naocznie bez przymusu zamówienia.** — W poniedziałek (świątło) lokal otwarty. — Uwaga na firmę i adres. 1799

włożyliśmy węgle, a tamten miał w koszyku kufereki ręczne z klejnotami.

A teraz panu powiem jak na to przyszedłem, żeby miara i waga koszyka była akurat ta sama.

W podróży jubiler nie zawsze trzymał swoje kufereki w koszyku. Czasem zostawił koszyk w hotelu i zabierał jeden z podręcznych kuferek do klienta. Otóż to właśnie takosny urządził, że kiedy on pokazywał swój towar, na nas przy szła kolej wy penetrować, czy warto go okraszc. On wchodził do sklepu jubilerskiego, a jeden z naszych w kilka chwil wszedł tam niby coś kupić. Wystarczyło naszymi rzucić raz okiem na jego towar, a wiedział co towar warta. Najczęściej to ja sam wchodziłem do sklepu jubilerskiego. Znam się na tym towarze i grałem rolę złotnika, wypowiadając swoje zdanie o klejnotach, które pokazywał tamten.

A teraz jakżeśmy wy penetrowali wielkość i wagę koszyka.

Jest na to kilka sposobów. Opowiem jeden. Oto wychodzi taki jegomość z koszykiem albo kuferekiem z wozu tramwajowego, albo z wagonu kolejowego i postawiwszy obok siebie kuferek — czeka na tragarza albo na drugi wóz. A ja sobie spaceruję z laseczką albo lepiej z parasolem — jakby nigdy nic. Zatrzymuję się obok tego pana. Nagle szukam w kieszeni papierošnicy. Z parasolem w ręku ciężko szukać po kieszeniach, więc kładzie się parasol na koszyk albo na kuferek tego pana.

To przecie podejrzania nie obudzi. Po zapaleniu papierosa, wołam.

— Co ja widzę! Położyłem mój parasol na koszyku pana! Bardzo przepraszam.

Podnoszę parasol, ale tak to robię, że koniec parasola dotyka końca koszyka; chwytam się zaś parasol w miejscu, gdzie jest drugi koniec koszyka. Tym sposobem ma się miarę. Trzymam w garści parasol tam gdzie trzeba, a uszedłszy kilkanaście kroków robię kreda znak w miejscu, gdzie wzięta była miara. Szerokość i głębokość mierzy się tak samo. Trzeba tylko zręcznie suwać parasolem.

Najtrudniej wy penetrować wagę. Ale w naszej bandzie był taki smyk, co to umiał zrobić bardzo zmyślnie.

Szedeł sobie z kuferekiem i stawia go obok kufereka osoby, na którą mamy oko. Pociąg nadjeżdża, albo on widzi znajomego, (zazwyczaj tym znajomym, to któryś z naszych) smyk porywa kuferek albo koszyk tamtej osoby i chce odcisnąć niby z koszykiem. Zaraz poznaje omyłkę, zwraca się do tamtej osoby, a tymczasem waży w ręku kuferek i ogląda na wszystkie strony, przytem się usprawiedliwia, oddaje koszyk, czy kuferek, — zabiera swój i odchodzi.

Ale wróćmy do naszego jubilera. Kiedy już mieliśmy oba kufereki w pogotowiu obciążone należycie węglami i włożone do podręcznego koszyka, szedłem do hotelu, gdzie ów jubiler miał swoją kwaterę a musiałem przedtem wiedzieć — czy „ryolityg“ tam przyjedzie.

Ano, ja przychodzę po południu, zamawiam pokój, a mój koszyk zostaje w hali na dole u portjera.

Zaraz za mną zjawia się jubiler ze swoim koszykiem i zostawia go w hali u portjera.

(Wyda się to panu nieprawdziwe, że jubiler zostawia swój koszyk u portjera. Ale ci ludzie tak są do tego przyzwyczajeni, że to dla nich tyle, co dla urzędnika zostawić walizkę ze sta-

rym garniturem frakowym. Mają zaufanie do portjerów czy na dworcu kolejowym, czy w hotelach, gdzie lożą stale).

A mój jubiler, zostawiwszy koszyk u portjera jedzie do rodziny a ma wrócić w posiadziatek.

Nadchodzi noc. Banda zjawia się. Naturalnie jeden drugiego nie zna. Już wszyscy jako goście tego hotelu, każdy w innej porze, zajęli swoje pokoje. Byliśmy jak w domu i znali już rozkład hotelu.

Teraz do mnie należało zajrzeć do portjera i poprosić, aby mi polecił przynieść whisky, bo zwykłe przed spaniem wypijam dwa kieliszki. — Portjer odpowiada, że w barze zaniknięto i nikogo już ze służby niema, coby whisky przyniósł.

— Na! I coby było, gdybyś pan przed pójściem na spoczynek przyniósł mi do numeru whisky? — pytam.

Daje portjerowi suty napiwek i uczynił, o co prosiłem.

A miało to na celu stwierdzić, kiedy spać pójddzie.

Wszystko poszło gładko. Piłem swoją porcję

whisky, a potem dałem znak towarzyszen. Jeden został na górze i miał nie dopuścić, aby portjer przypadkiem nie zeszedł na dół. Było nas czterech. Poszliśmy do hali, otworzyli portjerówkę podręcznymi kluczami.

Nie było to trudne zamienić mój koszyk z kuferekiem jubilera i małym, dla mnie tylko widocznym znakiem oznaczyć. Po tej robocie poszliśmy spać.

Nazajutrz o 6-tej portjer mnie obudził. Miałem zdażyć na pociąg, który wychodził 6-ta 45 minut. W pół godziny później mój koszyk z kuferekami jubilera załadowany został na dorożkę i odjechał z lupem na dworzec.

Odjechałem do Londynu. Tam lup rozdzielił między towarzyszami zanim jeszcze w hotelu ktoś zmiarkował, że nie wszystko jest w porządku.

Powyższy opis sztuczek złodziejskich może służyć wszystkim jako nauka i przestroga, szczególnie dla tych, którzy podróżując — mają w swych koszach lub walizkach wartościowe rzeczy.

Śmierć przez zaccadzenia przy ul. Bilińskich.

Samobójstwo żony elektromontera.

(d.). W rzeczywistości przy ulicy Bilińskich l. 10 mieszka elektromonter Weber, który przed trzema dniami w sprawie swej pracy zawodowej wyjechał ze Lwowa, pozostawiając w mieszkaniu swoją żonę, Emilję.

Gdy przez dwa dni domownicy Weberowej nie widzieli, w mieszkaniu jej panowała cisza, a wczoraj w korytarzu poczuli wydobywający się czad węglowy z mieszkania Weberów, przemocą otworzyli drzwi. Sąsiedzi, wtargnąwszy do wnętrza, znaleźli Weberową bez życia, leżącą w łóżku.

Na miejscu wypadku przybyła zawiadza na policję, a lekarz miejski dr. Wernicki stwierdził śmierć Wbrowej przez zaccadze-

nie i zwłoki jej polecił odstawić do Zakładu medycyny sądowej. —

Komisynie stwierdzono, że Weberowa po odjeździe męża, z którym czule pożegnała się, szczerze zaopatrzyła szmatami drzwi i okna, następnie mocno napaliła w piecu węglem i zasunęła zasówkę przy kominku. Po tej czynności rozbrała się i położyła się do łóżka, wyczekując śmierci. Czynu tego dokonała Weberowa wskutek choroby nerwowej, a z mężem żyła przykładowie w nadzwyczajnej zgodzie. Denatka już raz usiłowała popełnić samobójstwo, ale wówczas przeszkodzono jej w powziętym zamiarze.

Brzytwą chciała podciąć sobie gardło.

Zamknięta w pokoju. — Ucieczka przez okno. — Pościg policji. — Powieszona na drzewie w lesie koło Winnik.

(d.). Ubiegłej niedzieli rano niejaka Teresa Brzozowska, zamieszkała u swej siostry przyrodniej Kolinkowej przy ulicy Lwowskich Dzieci l. 38, usiłowała popełnić samobójstwo przez podcięcie gardła brzytwą. — W zamiarze tym jednak jej przeszkodzono, a ona oświadczyła, że postara się przy najbliższej sposobności pozabawić siebie życia. — Wskutek tego Kolinkowa zamknęła Brzozowską na klucz w pokoju, chcąc ją w ten sposób uspokoić i przeszkodzić jej w złym zamiarze. Brzozowska tymczasem wyskoczyła z parterowego mieszkania przez okno i zbiegła w niewiadomym kierunku.

O fakcie tym doniesiono do policji, a ta

zarządziła za nią poszukiwania.

Tymczasem wczoraj rano posterunek policji w Winnikach doniósł do lwowskiej policji, że w lesie, należącym do Winniczek, znaleziono zwłoki wisielca płci żeńskiej. Ponieważ nazwisko tej denatki nie było znane, zaistniało podejrzenie, że to Brzozowska w ten sposób odebrała sobie życie. Jednak wkrótce zwłoki aresztowano i stwierdzono, że śmierć przez powieszenie poniosła niejaka Teresa Blicharska, pochodząca z Dawidowa.

Na razie policja nadal poszukuje za zbiegłą Brzozowską, a równocześnie prowadzi dochodzenia, czy Blicharska faktycznie zginęła śmiercią samobójczą. Zachodzi podej-

zenie, że ją wpięrow uduszono. a potem dla zatarcia śladów morderstwa zwłoki jej powieszono na drzewie.

Wreszcie dowiadujemy się, że Brzozowska liczy lat 23, brała udział w walkach z ukraińcami i bolszewikami, a rozstroju nerwowego dostawała w chwili, gdy dowiedziała się o śmierci swego narzeczonego i od tego czasu nosiła się z myślą odebrania sobie życia. —

KAWA RIEDLA.

213

Kradzieże, włamania i aresztowania we Lwowie.

d.). Z otwartego mieszkania Włodzimierza Koplaka, restauratora, przy ulicy Wiśniowieckich l. 2, około godziny dziesiątej wieczorem skradziono garderobę męską i damską, wartości 225 zł. Zarazem sprawca zabrał torebkę damską, zrobioną z autolaku. W nocy natomiast nieznaną złodzieje włamali się do bazaru cukrowego Dawida Kogana przy placu Rzeźni l. 6. Zabrali oni różnego rodzaju towary, wyrządzając szkodę na 250 zł. —

Tęj samej nocy ofiarą włamywaczy pańczy dwie szafki wystawowe. W pierwszym wypadku rozbili taką szafkę sklepu bławatnego Salomona Grosskopfa, lecz nie zdołali zabrać towaru, bo ich spłoszył posterunkowy Nędza. W drugim wypadku rozbita została szafka sklepu galanteryjnego Leona Felda przy ulicy Gródeckiej l. 76. Złodzieje zabrali pończochy, skarpetki, krawatki i chusteczki, wartości 100 zł.

Do aresztów policyjnych zaś za kradzież dostali się: Stanisław Czernski, karany, zamieszkały przy placu Strzeleckim l. 11, który z szufladu straganu Andrzeja Bacza przy ul. Słowackiego skradł kwotę 25 zł. — Aresztowany też został Kazimierz Brutel pomocnik ogrodnicy, za kradzież kwiatów w ogrodzie Klimowicza przy ulicy Piekarskiej l. 63. oraz Jan Palyga, zamieszkały przy ul. Ogórkowej l. 2, za kradzież dwóch syfonów wody sodowej. Wreszcie do aresztów oddano Izaka Ferbera z Cieszanowa, który skradł torebkę z kwotą 106 zł. Była ona własnością Samuela Grossmana, krawca, zamieszkałego przy ulicy Jagiellońskiej 11.

Okradzony prokurator. Bożek skradł bieliznę ze strychu.

(d.) Prokurator lwowskiego okręgowego sądu karnego p. Alojzy Gürtler mieszka w rzeczywistości przy ulicy Kochanowskiego l. 73. W nocy z soboty na niedzielę na strychu tej rzeczywistości zakradł się jakiś złodziej, który stanął na szkodę p. Gürtlera skradł bieliznę wartości 500 zł.

Gdy w niedzielę rano zauważono kradzież i o niej zawiadomiono policję, ta przeprowadziwszy dochodzenia stwierdziła, że kradzie-

DENTYSTYCZNE AMBULATORJUM

Dra RENNERA — PLAC UNII BRZESKIEJ 1

Za legitymacją zęby sztuczne po cenach niższych. 23819

ży tej dokonał Paweł Bożek, zamieszkały przy ulicy Kleparowskiej l. 15. Toteż Bożka wkrótce aresztowano, a wskutek jego zeznań, skradzioną bieliznę odebrano i zwrócono poszkodowanemu prokuratorowi.

Listy miłosne przyczyną zamachu samobójczego. Skok 14-letniej dziewczyny.

(d.). Wczoraj w rzeczywistości przy ulicy Kordeckiego l. 33 rozegrała się tragiczna scena. Z okna pierwszego piętra na bruk ulicy w celu samobójczym skoczyła 14-letnia Janina Skawińska, córka zamieszkałego tam robotnika. Doznała ona licznych potłuczeń, a przy były na miejsce lekarz Pogotowia ratunkowego orzekł, że życiu jej nie zagraża niebezpieczeństwo. Młodą desperatkę odwieziono do szpitala powszechnego.

Policja w swoich dochodzeniach stwierdziła, że powodem tego zamachu samobójczego były listy miłosne. Mianowicie matka przyłapała Janinę na pisaniu takich listów, a zrobiwszy jej wyrzuty, zamierzała w dodatku skarcić ją cielesnie. Janina w jednej chwili całe zajęcie tak bardzo wzięła sobie do serca i nie namyślając się wiele, skoczyła oknem, chcąc pozabawić siebie życia.

Epidemia zbrodni.

Potworna zbrodnicość. — Ofiarą nieletnie dziewczęta. — Minister i społeczeństwo w walce z sądami.

(Korespondencja własna.)

Kopenhaga, 16 czerwca 1925.

Państwa skandynawskie, a w tej liczbie Dania, przed wojną nie miały prawie wcale kroniki kryminalnej, a w każdym razie kronika ta była bez porównania bardziej uboga niż w innych państwach. Wojna wstrząsnęła posadami i tych szczęśliwych ludów północy: występki i zbrodnie zawitały i na półwysep Jutlandzki, gdzie były tak zadkim gościem. Stolica Danii żyje teraz pod wrażeniem

epidemii zbrodni wyjątkowych,

mianowicie, gwałcenia małoletnich dziewcząt. Przed dwoma laty na jednej z ulic dzielnicy robotniczej Kopenhagi, zwanej ulicą Księżniczki, znaleziono trupą pięcioletniej dziewczynki, z jawnymi znakami zgwałcenia i zaduszenia. Zbrodniarza schwytano i skazano na śmierć, król w drodze łaski zamienił śmierć na dożywotnie więzienie. Ale wypadek, jak to nieraz obserwowano, wywołał potworne naśladowictwo. W pięknej i kulturalnej stolicy Danii zaczęto obawiać się pozostawiania dzieci w ogrodach. Wypadki zwierzęcych zbrodni stały się częste. Zorganizowano specjalne posterunki policji tajnej dla strzeżenia dziewcząt od ludzi-zwierząt.

Nowy rząd socjalistyczny Danii postanowił walczyć z tą demoralizacją potworną i plagą w sposób bardziej skuteczny od metod tajnej policji. I oto, kiedy jeden ze zbrodniarzy tego rodzaju, Berning,

miał opuścić więzienie,

ponieważ upłynął termin jego kary, socjalistyczny minister sprawiedliwości, p. Stoinko, jako prokurator generalny, wydał rozkaz, aby Berninga w więzieniu zatrzymano, motywując swe rozporządzenie tem, że higiena społeczna wymaga izolowania Berninga, który na domiar złego był nauczycielem, a więc zawodowo miał do czynienia z dziećmi. Minister wniósł jednocześnie do izb ustawę odpowiednią. Izby ustawę przetrzymują. Zbrodniarz wo-

bec tego zaskarżył decyzję ministra do Sądu, wygrał sprawę we wszystkich instancjach; wyostał się na wolność z pewnym opóźnieniem. minister zaś zmuszony był jeszcze zapłacić parę tysięcy koron na rzecz pokrzywdzonego, którego prawo wolności osobistej zostało narażone na szwank.

Minister nie dał za wygraną,

i kiedy upłynął termin kary nowego zbrodniarza, kazał go internować w domu, dla umysłowo-chorych. Minister znowu przegrał: opinia szerokiej mas była po jego stronie, ale sąd, broniący litery prawa, — przeciw. Nastrój opinii podniecił nowy fakt: Oto przed paru dniami w tejże dzielnicy robotniczej znowu na strychu jedna z mieszkanki rozwieszając bieliznę z przerażeniem znalazła trupą sześciolletniej dziewczynki Margo Manison. Wezwane władze znowu stwierdziły

znowu fakt okrutnej zbrodni;

trupek był jeszcze ciepły. Śledztwo wykazało, że zbrodnia była popełniona nie na strychu, a trupa tylko przeniesiono. Jeszcze wieczorem tego dnia aresztowano zbrodniarza. Jest to mężczyzna 28-letni, bez zajęcia, trzykrotnie już karany. Mieszkanie aresztowanego, jak się okazało, było szczególnie starannie wymyte tego dnia, podłogi uszorstowane, ale analiza kawałka podłogi stwierdziła ślady krwi. Zebrano dowody. Zbrodniarza widziano w dniu przestępstwa w chwili kiedy rozmawiał z małżonką Margusią.

Przestępcę oddano pod sąd. Opinia publicznie domaga się wyroku śmierci, szereg stowarzyszeń zbiera podpisy pod petycją do króla, aby nie stosował prawa łaski. t. p.

Angielskie Reksy „BRAMA” przysparzają nam duchowej i fizycznej teźny Anglików.

Lwów w obronie opery.

M. Komisja teatralna domaga się reasumcji uchwały Rady m. w sprawie opery lwowskiej.

Miejska Komisja teatralna przy udziale 14-stu członków odbyła w sobotę posiedzenie, na którym po trzygodzinnej dyskusji uchwaliła **jednomyślnie** przedstawić Radzie m. wniosek na reasumcję czwartkowej uchwały Rady w sprawie nieuruchomienia opery w sezonie 1925-6.

Następnie zaproszono na posiedzenie prezyd. Neumana, do którego zwrócono się z gorącym apelem o zwołanie dla tej sprawy posiedzenia Rady, co też p. prezydent przyrzekł uczynić. Sprawa teatrów miejskich, a specjalnie opery przyjdzie tedy raz jeszcze na porządek dzienny Rady w najbliższą sobotę.

Wyjazd wiceprezydenta Chlamtacza do Warszawy.

W niedzielę wieczorem wyjechał wicepr. Chlamtacz do Warszawy, aby tam wspólnie z dyr. Szyllerem poczynić u rządu kroki ocalenia opery lwowskiej przez udzielenie jej wydatnego poparcia finansowego.

Zebranie w Kasynie literackim

Pod wrażeniem katastrofalnej uchwały R. M. zwołało Kasyno i Koło literacko-artystyczne — zebranie demonstracyjne. Po przemówieniu prezesa Kasyna Dr. Hojnackiego wywiązała się obszerna, na wysokim i rzeczowym poziomie postawiona dyskusja w której głos zabierali pp.: Cudnowski, adw. Dr. Czerny, wiceprezyd. Dr. Chlamtacz, Dr. Zarzewicz, prezes Dembowskiego, Hemer, dyr. Cepnik, Dr. Orzechowski, Dr. Soltys i prezes Z. A. S. P. p. Cyganik.

W dyskusji podniesiono szereg doniosłych momentów, z których najważniejsze poniżej podajemy.

Czem jest dla Lwowa opera.

Zniesienie opery lwowskiej musnity uważać jako nowy krok ku upadkowi, ku degradacji Lwowa ze stanowiska stolicy do rzędu miast prowincjonalnych — a przecież bronić się możemy przeciw temu jedynie na polu kulturalnym przez tworzenie Targów Wschodnich itp. Doniosłość tej walki o wielkość i znaczenie potęguje fakt, że jako miasto kresowe mamy do spełnienia ważne zadania narodowe. W tych więc warunkach każdy zanik kulturalny jest niepowetowaną szkodą pod względem narodowym i państwowym, a cóż dopiero mówić o zaniku tak poważnej instytucji kulturalnej jak opera?

Zaslugi i wysoka kultura na polu muzyki naddawały Lwowowi praw do miana stolicy muzycznej. Dziś i z tego zrezygnować musi, albowiem upadek opery z konieczności pociągnie za sobą ogólne obniżenie poziomu, oraz upadek instytucji pokrewnych, konserwatoriów i szkół muzycznych.

Nic nie zastąpi stałej opery.

Opera jest niejako koroną muzyki, dobytkiem kulturalnym na który złożyć się musi praca całych pokoleń — nie można przeto mówić o nieuruchomieniu jej na krótki okres czasu. Przerwa jednego roku równoznaczna jest z nieuruchomieniem opery na lat kilka.

Podstawianie operetki jako namiastki, pomijając nawet brak tradycji narodowej, nie wyrzy-

muje żadnej krytyki: „najlepsza operetka nie może zastąpić najgorszej opery“.

Również niezbyt szczęśliwym pod względem artystycznym i finansowym jest projekt wystawiania opery przez przeciąg kilku tylko miesięcy w sezonie.

Uchwała R. M. Zanadto dorywcza.

Uchwała R. M. znosząca operę nastąpiła zupełnie nieoczekiwanie. Jednym zamachem, większością **zaledwie** siedmiu głosów dokonano tego, czego dokonać nie mogły najcięższe warunki współżycia w jednym gmachu opery, operetki i dramatu, zniszczono dobytek kulturalny, który przetrwał mianaruszony nawet wojną. Tem boleśniesz, że uczyniono to w chwili, gdy przed teatrem lwowskim otwierają się widoki nowej, — świetniejszej ery rozwoju — w przeddzień objęcia dyrektury przez p. Leona Schillera.

Trudności finansowe.

Nie prosta to złośliwość, ani brak kultury, — ale ciężkie położenie finansowe gminy doprowadziły do uchwały, przeciw której zwraca się dzisiaj opinia całego kulturalnego Lwowa.

Nawet operetka przyniosła deficyt, kożem jednak ofiarnym była opera. Na jej rachunek wliczono **dużo**, za **dużo!** Z szeregu inwestycji policzonych na rachunek opery korzystały w **dużej** mierze inne działy teatru. Dalej na obronę opery podnieść należy, że ta zawsze i wszędzie deficyt przynosić musi.

Środki zaradcze.

Opera zniesiona być nie może! Pewne ofiary ze strony miasta są konieczne, gdyż, jak wyraził się wicepr. Chlamtacz w swoim przemówieniu „finansowe odpowiedzialności są znacznie **mniejsze**, niżli odpowiedzialność wobec kultury“.

Z drugiej strony z pomocą zagrożonej placówce kulturalnej pośpieszyć musi państwo przez udzielenie znaczniejszej pomocy i społeczeństwo przez propagandę, więc zakładanie odpowiednich zrzeczeń i liczna frekwencja.

W zakończeniu przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

Zebrani w Kasynie i Kole literacko-artystycznym dnia 27. czerwca 1925 pod przygnębiającym wrażeniem niespodzianej uchwały Rady miasta, która ma pozbawić Lwów stałej opery, — stwierdzają, że wykonanie tej uchwały wyrządziłoby kulturalnym i narodowym interesom naszego miasta ciężką, a niepowetowaną krzywdę. Wobec tego zwracają się do Świątnej Reprezentacji miasta z najgorętszym wezwaniem, aby raczyła powziąć uchwałę zreasumować. Zarazem podnosząc z naciskiem, że opera lwowska spełnia swe zadanie kulturalno-narodowe nie tylko dla dobra społeczeństwa lwowskiego, lecz także niewątpliwie i dla całego państwa, apelują do Rządu, aby zechciał to jej posłannictwo poprzeć niezbyt, a wydatnym zasileniem.

Masowy protest Lwowa na zebraniu w Tow. Muzycznym.

Charakter wręcz manifestacyjny przybrało drugie z rzędu zebranie, protestujące przeciw nieuruchomieniu opery, odbyte w dniu wczorajszym w sali Towar. Muzycznego. Po przemówieniach pp. Dyr. Soltysa i prezesa Dembowskiego wygłosił prof. Neuhauser bardzo interesujący referat na temat historii opery lwowskiej i jej znaczenia, poczem wywiązała się dyskusja.

Mowcy — pp. Dr. Czerny, Cudnowski, poseł Smulikowski, prezes Laskownicki — stwierdzili zgodnie konieczność utrzymania opery oraz potrzebę jak najintensywniejszego poparcia tej instytucji ze strony państwa i społeczeństwa.

Prezes Hojnacki odczytał następnie telegram dyr. Schillera, który oświadcza się przeciw zamierzonemu nieuruchomieniu opery.

Po przyjęciu przez zebranie rezolucji, powziętej w Kasynie literackim, uchwalono wysłać odpowiednie telegramy do prentiera Grabskiego, oraz marszałków Sejmu i Senatu.

Niezwykłe sensacyjna kradzież na klinice położniczej lwowskiego szpitala.

Kradzież radu, umieszczonego przy ranie raka.

(d.). Od dwóch tygodni na klinice położniczej profesora dra Bocheńskiego w szpitalu powszechnym we Lwowie, przebywała licząca lat 59, Julia Szkirpanowa, żona Romana Szkirpana, redaktora „Ruskiego Hołosu“ i kierownika ruskiej spółdzielni „Lwiwska pomoc“, zamieszkałego przy ulicy Zamkowej l. 2. Pacjentka ta chorą jest

na raka w macicy

i dlatego na klinice trzykrotnie w różnych odstępach czasu poddawano ją działaniu zbaczego w wielu wypadkach środka, radu.

Ten nabój radowy nie był własnością kliniki, lecz pożyczony był od lekarza dra Meiselsa zamieszkałego przy ulicy Kopernika l. 5, przedstawiający wartość 5 tys. dolarów amerykańskich. Nabój dra Meiselsa zawierał 50 miligramów radu, umieszczonego w szklanej rurce, szerokości 5 milimetrów, a długości 25 milim., która następnie oprawiona była w płaszcz platynowy. Nabój ten był wypożyczony przez dra Meiselsa klinice w celach badań naukowych i oddawał zbawcze usługi chorym pacjentom,

Pierwszy raz nabój radowy do promieniowania przy ranie Szkirpanowej umieszczono na przeciąg 24 godzin, a drugi raz na przeciąg 12 godzin. Wreszcie

ubiegłego piątku o godz. 10.30 wieczór

dr. Wiślański, asystent prof. dra Bocheńskiego, w obecności drugiego doktora, akuszerki szpitalnej Krallowej i siostry miłosierdzia, nabój radowy włożył do rany Szkirpanowej przełożył gazą i cały otwór zalepił plasterem. Nabój ten miał być usunięty po 24 godzinach, a zatem w sobotę o godz. 10.30 wiecz., poczem Szkirpanowa miała być bezpośrednio zabrana do domu. Po włożeniu radu przez dra Wiślickiego z sali ambulatoryjnej Szkirpanową wózkami przewieziono do pokoju klinicznego Nr. 29 i ułożono ją w łóżku.

Szkirpanowa przez całą noc nie spała, czuła bowiem niezwykle działanie radu. — O godz. 6 rano, na prośbę Szk., siostra miłosierdzia odlepiła plaster, usunęła część gazy, wstawiła kateter, przy pomocy którego pacjentka oddała mocz, a następnie usnęła. Po południu — w sobotę o godz. 4 Szkirpanowa oddała w ten sposób mocz poraz drugi.

Po upływie 24 godzin

a więc w sobotę o godz. 10.30 wieczór Szkirpanową na wózku przewieziono do sali operacyjnej i ułożono ją na stole operacyjnym. Wówczas asystent Kliniki dr. Jerzy Krzyżanowski w obecności akuszerki Krallowej i siostry miłosierdzia odlepił plaster, a wziernikiem stwierdził brak części gazy. Gdy jednak wyjął resztki gazy, skonstatował, że

w ranie nie ma naboju radowego!

Obecni faktem tym przerażeni się bardzo. Dr. Krzyżanowski w pierwszej chwili pozostawił Szkirpanową na stole operacyjnym, wybiegł z sali, aby udać się do pokoju numer 29 celem poszukania naboju w łóżku. — W korytarzu spotkał jej męża, Romana Szk., który oczekiwał, aby zabrać żonę do domu. Temu dr. Krzyżanowski oznajmił o zniknięciu radu, a Szkirpan na to obojętnie zachował się. Wszelkie poszukiwania w łóżku, na podłodze i wózku pozostały bez skutku, Szkirpanową poddano specjalnym oględzinom, szukano w różnych miejscach, lecz wszystko było daremne. Wobec tego pacjentkę zatrzymano w szpitalu i o fakcie zawiadomiono policję, wskutek czego Roman Szkirpan odszedł do domu.

W niedzielę rano policja rozpoczęła śledztwo pod osobistym kierunkiem nadkom. Kozakiewicza. Robotnicy z Zakładu czyszczenia miasta wypompowali całą zawartość zbiornika kloacznego, rękami przeszukiwali wszystkie nieczystości, ale tubki z radem nie znaleźli. Tak samo wszelkie poszukiwania w kanale pozostały bez rezultatu.

Wieczorem w niedzielę w obecności dra Meiselsa

przesłuchiwano Szkirpanów w Urzędzie śledczym

do godziny 11 w nocy. Następnie spisywano protokoły z całym personelem kliniki. W czasie tych dochodzeń Szkirpanowie oświadczyli, że

są skłonni pokryć całą stratę jaką ponosi dr. Meisels.

Do obecnej chwili śledztwo policyjne trwa dalej, a nad rozwiązaniem tej zagadki siłą się najzdolniejsi lwowscy detektywi.

Dalsze szczegóły.

Po przesłuchaniu małżonków Szkirpanów pozostawiono na wolnej stopie. W toku dochodzenia stwierdzono, że Szkirpanowa dokładnie jest obznajomiona z działaniem radu, gdyż jego działaniu była poddawana w Bernie morawskim. Wczoraj też Szk. telegrafowali do swej córki w Papinie w Czechosłowacji, która jest tam doktorką medycyny, aby bezzwłocznie przyjechała do Lwowa. Ma ona tam swój własny majątek, zapisany jej w spadku przez wujka.

W ciągu dnia wczorajszego w policji zjawiało się wielu adwokatów ukr., interwenjujących na rzecz Szkirpanów z tem, że ręczą za nich, a w szczególności, że Szkirpanowa nie przyczyniła się wcale do zniknięcia tubki z radem. Policja jednak stoi na stanowisku, że kradzież tubki nie mogła nastąpić ani bez wiedzy, ani bez zgody pacjentki, a równocześnie jest w nadziei, że zdoła całą sprawę należycie rozwikłać

DZIŚ PREMIERA **APOLLO** **DZIŚ PREMIERA**
arcydzieła włoskiej wytwórni potężnego sens. dram. erot. w 8 akt. p.t.

„GRZECH MATRI”

(THE FOOLISH MOTHER) 1858

W głównej roli **STANISŁAWA GALONNE**, uroczą artystkę dramat.

Kradzież naboju radowego dra Meiselsa w sferach lekarskich wywołała przynębiające wrażenie, zaś w szerszych kofach miasta stanowi pewną sensację pod względem miejsca, z którego nabój został skradziony.

Warszawa demonstruje przeciw zwinięciu opery lwowskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Wiadomość o uchwale Rady miejskiej we Lwowie w sprawie zamknięcia opery wywołała w kołach artystycznych i teatralnych warszawskich zrozumiałe oburzenie, a to tem bardziej, że opera lwowska zażywała w Warszawie od dawna dobrej opinii jako to gniazdo, z którego przylatywały do Warszawy znakomite i cenione głosy, przybywali wielcy artyści, którzy pierwsze

kroki stawiali na deskach opery lwowskiej, będącej poniekąd szkołą najznakomitszych śpiewaków polskich. Prasa warszawska z najwyższym oburzeniem piętnuje ten fakt, a teatry warszawskie przyłączyły się do ogólnej demonstracji przerywając na znak protestu na trzy minuty wczorajsze wieczorne przedstawienie

Anglja sprzeciwi się wszelkim rewizjom granic.

Porozumienie francusko-angielskie nie zagraża Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Minister Skrzyński udzielił Expressowi Porannemu wywiadu w sprawie swego wyjazdu do Ameryki. Zaznaczył on, że pobyt jego w Ameryce spowodowany jest zaproszeniem dla wygłoszenia odczytów o Polsce. Ameryka — mówił minister — jest wrogiem propagandy politycznej a minister nie lubi także wyrazu „propaganda”. W odczytach swoich postara się dać wierny obraz Polski na tle stosunków europejskich. Co do sprawy bezpieczeństwa zaznaczył minister, że jesteśmy w stadium wstępnem rokowań o pakt. Ustalono dopiero zasady, na których pakt może dojść do skutku. Dopiero po

odpowiedzi Niemiec będzie mowa o stosunku Polski wobec tego zagadnienia. Porozumienie osiągnięte pomiędzy Anglią a Francją nie zagraża zdaniem ministra w niczem naszym interesom, a w szczególności sojuszowi polko-francuskiemu. Zdaniem ministra Skrzyńskiego instrukcja Chamberlaina dla ambasadora angielskiego w Paryżu nie pozostawia żadnej wątpliwości, iż Anglja sprzeciwi się stanowczo wszelkim rewizjom granic ustalonym przez traktat. Instrukcję tę uważa minister Skrzyński za wyraz określonego stanowiska rządu angielskiego, zaakceptowanego całkowicie przez opinię publiczną.

Blacharz amerykański w roli ekonomisty, Czyżby nowa Kompromitacja rządu?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Podana w nr. z 23 maja br. „Nowości H.” podobizna pewnego ekonomisty nazwiskiem Mr. Lamport z objaśnieniem, że jest to znany finansista amerykański, który ostatnio bawił w Warszawie i odbył szereg konferencji z premierem i ministrem Skrzyńskim, wywołała komentarz chicagowskiego dziennika Związkowego, który pisze, iż właściwe nazwisko owego Amerykanina jest Franciszek Synowiec. Nie był on finansistą, ale właścicielem biura realnościowego

w połud. dzielnicy m. Chicago i piastuje od kilku lat urząd dyrektora zarządu centralnego Związku Narodu Polskiego. Jeżeli to faktycznie Synowiec konferował jako finans. z premierem i min. Skrzyńskim, to przypuszczać należy — pisze dziennik związkowy — że konferował w sprawach finansowych, a to zakrawałoby na kpiny z rządu takiego kraju, jakim jest Polska. Synowiec do ostatnich czasów miał pracownię blacharską a potem trudnił się pośrednictwem.

NOWE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Paryż, 29 czerwca. (Pat.). Jak donoszą ze Stanów Zjed. w stanie Montana odczuto silne sejsmograficzne trzęsienia ziemi, które wyrządziły znaczne szkody w budynkach, drogach, mostach i linjach kolejowych. Ofiar w ludziach nie było.

Stanowisko rządu polskiego wobec Sowietów zdumiewa cały świat dyplomatyczny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Z Mińska donoszą, że drugiego lipca rozpocznie się tam proces przeciw ksiąciu Gorczakowowi, oskarżonemu o

szpiegostwo na rzecz Polski. Jest to wypadek symptomatyczny, albowiem władze sowieckie rozpoczynają obecnie cały szereg procesów przeciw osobom, którym przeważnie nie potrafią nie udowodnić, zarzucając im akcję szpiegowską na rzecz Polski. Jest to wynikiem na szeroką skalę zakrojonej agitacji, która ma podniecić uczucia antypolskie wśród obywateli sowieckich. Ofiarą tych uczuć padł właśnie konsul Łaskiewicz. Przedstawiciele dyplomacji zagranicznej w Moskwie, których ta sprawa zainteresowała, nie mogą podobno wyjść z podziwu, dlaczego rząd polski tak ustępliwie wypuścił schwytych na gorącym uczynku szpiegów sowieckich a polskiego urzędnika dyplomatycznego, któremu absolutnie niczego nie można było udowodnić nie zdołał uwolnić z wzięcia bolszewickiego.

Sojusznik p. Witosa — oszustem bankowym.

Warszawa. (z) Warszawska policja kryminalna aresztowała onegdaj niejakiego Zygyryda Kiedrowskiego, który dokonał całego szeregu oszustw bankowych. M. i. nie mając żadnego konta w PKO. wystawiał w imieniu nieistniejącej firmy czeki na większe sumy a następnie dyskontował je przy pomocy swoich współników, takich jak on oszustów. Kiedrowski wypłynął w czasie rządów Witosa i dzięki stosunkom z ówczesnym premierem i klubem sejmowym Piasta. — Założona przez niego spółka Pol. prod. korzyli z większych kredytów rząd. a akcje Pol. prod. cieszyły się wielkiem powodzeniem. Gdy skończyły się spekulacje temi akcjami, okazało się, że nie posiadają one żadnej wartości. Dyrektor tej firmy uciekł do Ameryki, reszta zarządu zniknęła z horyzontu. Obecnie dopiero wypłynął znowu na widownię Kiedrowski i kiedy rozpoczął oszustwa czekowe, został wreszcie aresztowany.

Kronika bieżąca.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.

TEATR WIELKI:

Wtorek 30 hm. „Cherubina z piekła” (po raz ostatni).

Sroda 1 lipca „Joanna D'Arc” (po raz ostatni).

Czwartek 2. i w piątek 3. lipca „Dziewczynka

TEATR MAŁY:

Sroda, czwartek „Sonata Kreutzerowska”.

Piątek 3 lipca „Dzikus”.

TEATR NOWOŚCI:

Wtorek 30 hm. „Dama w purpurze”.

Sroda 1-go lipca teatr zamknięty z powodu generalnej próby z „Djablicy”.

Czwartek 2 i w piątek 3 lipca „Djablica”

AKADEMICY

spotkają się 30-go czerwca na Wieczorze Pieśni i Muzyki w Bagateli. — Program przemily, cena biletów w przystępna. 23812

OSOBISTE. Ślub pny Leonii Schmitzkówny z p. Antonim Jasińskim odbędzie się w dniu 4-go lipca br. w kościele OO. Zmartwychwstańców w Krakowie

(d) OSZUSTWO. Agent handlowy Józef Liper, zamieszkały w Jaśle, dopuścił się oszustwa na szkodę firmy: Marek Feuerstein. skład maszyn rolniczych przy ul. Gródeckiej l. 59. Szkodą wynikała wynosi 1700 zł. Za to Liperą wczoraj policja aresztowała.

(d) PRZEBITY NOŻEM. Nieznani osobnicy napadli wczoraj na stolarza, Jana Habę, zamieszkałego przy ul. — Podzamcze l. 4. Hable został przebity nożem w lewy bok, wskutek czego Pogotowie ratunkowego przewiezło go do szpitala.

(d) WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Słusarz kolejowy, Józef Horbaczewski, zamieszkały przy ul. Barskiej l. 6, wybił przy wagonie zderzak. Ten nagle urwał się i ugodził Horbaczewskiego w głowę, załamując mu czaszkę. — Nieprzytomnego Horbaczewskiego na polecenie lekarza kolejowego dra Fritza odstawiono do szpitala —

CWIKIERY najtaniej u firmy Schall i Eichler, Lwów, pl. Marjański 7 pod kawiarnią „de la Paix” wejście przez bramę. 1231

(d) ZNALEZIONY PORTFEL KAPITANA. — Ewa Pajczek, zamieszkała w realności przy ul. Śniadeckich l. 6, w piwnicy znalazła podrzucony portfel, zawierający dokumenta kapitana wojsk polskich Berezowskiego. Portfel ten Pajczkówna złożyła w policji.

Okulary automobilowe angielskie i francuskie chroniące od prochu i słońca najtaniej Schall i Eichler, Lwów, pl. Marjański 7. Tel. 25-78 (pod kaw. „de la Paix”) wejście przez bramę. 1842

(d) KOMINOWE HISTORIE. W realności Matiasa Spotta przy ul. Zamarystynowskiej l. 12 powstał ogień kominowy, który ugasiła straż pożarna. Przyczyną tegoż było niewymiatanie kominu przez czas dłuższy. Natomiast w realności przy ul. Ogórkowej l. 8 zawałił się wczoraj komin. Rozmoknięte na deszczu cegły runęły z dachu na dół na chodnik. W czasie tym nikt z ludzi tamteży nie przechodził, to też obeszło się bez ofiar.

NA SPŁATY! 1821 poleca P. T. Oficerom, Adwokatom, Inżynierom, Urzędnikom, Nauczycielom (kom) i t. p. **OBUWIE** wszelkiego rodzaju „MIKADO”, Akademicka 20.

(d) PIWKO CHODZIŁ Z DZIEWCZYNĄ NA PIWO. Wczoraj Andrzej Piwko, poznawszy na ulicy pewną dziewczynę, zaprosił ją na piwo do szynku Agida przy ul. Żółkiewskiej l. 16. — Ta w czasie zabawy skradła mu z kieszeni 5 zł. — Piwko wskutek tego kazał ją aresztować, a w policji pokazało się, że jest to Anastazja Konewalska, dziewczyna lekkich obyczajów.

(d) WYPADEK PRZY PRACY. Ubiegłej soboty murarz Paweł Demeter, zamieszkały przy ul. Smerekowej l. 3, spadł z drabiny i doznał ciężkiego potłuczenia. Odwieziono go do szpitala.

BRATNIA POMOC STUD. POLITECHNIKI Lwowskiej zawiadamia, że począwszy od dnia 20. sierpnia 1925 urządzi PRZYGOTOWAWCZE KURSA do egzaminów kwalifikacyjnych na Politechnice Lwowskiej a to:

- 1) z matematyki w cenie 10 zł. za kurs;
 - 2) z geometrii wykreślnej w cenie 12 zł. za kurs;
 - 3) fizyki w cenie 10 zł. za kurs;
 - 4) szkieletowania w cenie 8 zł. za kurs.
- Zgłoszenia pisemne i opłaty za kursa należy przysyłać pod adresem: Tow. Bratniej Pomocy Stud. Politechniki Lwowskiej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje „Bratnia Pomoc” i udziela bliższych informacji codziennie w godzinach urzędowych sekretariatu między 12—13. 1847.

FARASOLE damskie i męskie półjedwab. po zł. 15.50 oraz **laski hebanowe** po zł. 8 — sprzedaje taniej niż wszędzie Dom Towarowy „BERGERA”, obecnie F. ALBRECHT, PL. TRYBUNALSKI l. 1. 1735

Pierścionki zareczynowe H. GUTTERMAN — Sykstuska 14. 23684

ZMIANA FIRMY. Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że magazyn konfekcji męskiej pod firmą „Heller i Kicz” Lwów, Sapielny 87, po zlikwidowaniu spółki przeszedł na wyłączną własność firmy „ALBERT KICZ”. Wszelkie zobowiązania zaciągnięte na rachunek spółki od dnia tego ogłoszenia nie będą uwzględnione. Albert Kicz, Lwów, L Sapielny 87. 1837

Kronika sportowa.

PILKA NOŻNA.

Sportclub — Hasmonea.

Ostatnie spotkanie doskonałych wiedeńczyków z Hasmoneą odbędzie się dziś, we wtorek 30 czerwca o godz. 6 pop. na boisku 19 pp. Cytańca.

Z powodu „stałej” niepogody odwołane zostały zawody sobotnie Sportclub—Hasmonea i przełożone na wtorek. Coprawda wiedeńczycy nie łatwo się na to zgodzili — otrzymawszy jednak odpowiednią podwyżkę, wyrozumieli, że muszą pozostać jeśli już nie z kurtuazji — to w zrozumieniu swego własnego interesu, A, że wyrozumienie u Niemca jest czynnością powolną acz dokładną, dlatego nie dziwota, że trwało to jak na zawodowców za długo!

Trudno bowiem zrozumieć, by zawodowa drużyna stawiała trudności w pozostaniu we Lwowie w powszedni dzień — tłumacząc się — że gracze muszą być w środę przy swych warsztatach pracy — z footballu bowiem nie wyją! Z tego widać, że we Wiedniu niema zupełnego profesjonalizmu w znaczeniu angielskim — lecz gracze poza zajęciami prywatnymi są w klubach na tzw. kontraktach, zresztą „indywidualnie” różnych. Ale wracajmy do rzeczy.

Sportclub — Czarni 4:0 (4:0).

Jakby na zamówienie rozchmurzyło się trochę przed zawodami, by potem sobie w dwójnasób użyć.

Te trzy godziny pogody między 2 a 5 wystarczyły do zgromadzenia się w parku Czarnych około 2000 widzów.

Sportclub: Edi Kanntäuser, Beer, Teufel, Dworzak, Wiedemann, Plank, Strnat, Budin, Hess, Pulpan, Pommer.

Czarni: Winnicki, Hawling, Witkowski, Wójcik, Kopeć I, Szwedowski, Langer, Kopeć IV, Chmielowski, Sawka, Müller.

Grę zaczynają Czarni — pierwsze już minuty jednak są okresem przewagi Sportclubu.

Czarni grając pierwsze międzynarodowe zawody w tym roku, czują się nieswojo i ograniczają się do obrony.

Sprytni wiedeńczycy, widząc niezdecydowanie naszych, starają się je natychmiast wykorzystać — obojętne, czy to będą bramki zdo-

NIEZRÓWNANY, EPOKOWY FILM

MADAME DUBARRY

z artystami: POLA NEGRI, E. JANNINGSEM, HARRY LIEDTKEM I R. SZYNCEM

KOPERNIK

od jutra 1. lipca

23824

MARYSIENKA**Kłeska powodzi.****Szereg miast pod wodą. - Groźny wylew Sanu. - Tory kolejowe zniszczone. - Mosty zerwane. - Sytuacja groźna.**

(rs) W dniu wczorajszym rozpętała się nad Lwowem nawałnica z błyskawicami i piorunami. Ulewa zalała miasto, fale wody niszczyły bruki, zalewały suteryny. Ruch tramwajowy na pewien czas wstrzymano. Straż pożarna pośpieszyła na pomoc celem wypompowania wody ze suteryn w domach: przy ul. Piekarskiej 7 (piekarnia), Fredry 9 (piwnica kawiarni Szkockiej), Piekarskiej 26 i td. W wielu domach zniszczonych skutkiem starości i braku remontu woda przeciekała przez dziurawe dachy i niszcząc sufity, wdzierając się do mieszkań. Sufit runął w jednym z mieszkań, w innych ściany i sufity zarysowały się, grożąc zawaleniem. Są także ofiary piorunów. Na drodze z Krzywczyc ku rogatce Łyczakowskiej obok tartaku koło dworca, piorun trafił 14 letniego ucznia Wł. Zymbowicza, syna inwalidy.

Katastrofa powodzi nawiedziła zresztą cały szereg miejscowości. Poziom Sanu w Przemyślu przybrał o 7 metrów. Miasto zalane zostało wodą. Elektrownia pod wodą, skutkiem czego Przemyśl tonie w ciemnościach. Zalany szpital powsz., SS. Felicjanek

byte po pięknej kombinacji — czy też wybite bramkarzowi z rąk lub strzelone z off'sidu.

Już 6 minuta przynosi bramkę dla Sportklubu, strzeloną jedynie z powodu nieporozumienia naszej obrony, 4 minuty później strzela Pammer drugą bramkę, wykorzystując sprytnie błąd bramkarza. W następnych 12 minutach padają jeszcze dwie bramki strzelone z najbliższej odległości. — przytem jedna z off'sidu. 22 minuta pierwszej połowy jest punktem przelomowym całych zawodów — Czarni nie speszzeni zgola utratą czterech bramek atakują bez przerwy. Gra wyrównuje się zupełnie — Czarni są może nawet więcej w napażdzie — nastąpić jednak muszą wiedeńczykom pod względem technicznym, którzy na oślizgłym terenie są o wiele pewniejsi. Braki te jednak nadrabiają Czarni startem i ofiarnością. — wszystkie jednak poczynania ataku — sytuacje zda się wykładane, mijają bez rezultatu — napażdowi Czarnych brak bowiem ostatecznego wykończenia kombinacji, a w razie nawet tu i ówdzie dogodnej sytuacji strzałowej — niema w tej chwili strzelca, któryby tak szybko potrafił strzelić jak obrona Sportklubu wyrobiona pozycje sparaliżować. Ostatnie 15 minut pierwszej połowy należą bezsprzecznie do Czarnych, którzy przypierają przeciwnika — w momentach jednak wiedeńskiej słabości — obrona ich wykazuje swe pełne walory, dokumentując, że słusznie uważana jest za najlepszą obronę Wiednia i Austrii.

Obrona Sportklubu pracuje nietylko za siebie, naprawia bowiem także wszystkie błędy popełnione przez nienadzwyczajną pomoc.

i Br. Albertynów. W gminach koło Przemyśla szereg wsi pod wodą. Domy i zabudowania poniszczone, lub uniesione przez wodę. Chyrów, Starzawa, Krościenko przeżywiają podobną inwazję żywiołu. Dynów zalany. Pociągi z Przeworska nie kursują.

Koło Halicza powódź. Najbardziej ucierpiał Stanisławów, gdzie 150 domów zostało wprost zrównanych z ziemią przez wezbrane fale Bystrzycy. Między Stryjem a Stanisławowem zasiewy zniszczone i połączenie kolej, zerwane. Szereg mostów zerwanych. Szkody olbrzymie. Sytuacja nadal groźna.

Przemyśl, 29 czerwca.

Dzielnice podmiejskie zalane wodą. W nocy z soboty 27 na 28 czerwca b. m. wskutek bezustannych deszczów woda na Sanie wezbrała i zalała okoliczne wsie niszcząc zasiewy. Kłeska powodzi objęła powiat przemyski i dzielnicę Wilcze. Akcja ratunkowa ze strony władz w pełnym toku. Narazie stan wody na Sanie wzrasta.

W drugiej połowie wiedeńczycy ograniczają nieco swoje tempo, szanując swe nogi na następne dwa dni. Czarni, mimo stosunkowo i gdyby nie brak Kmiecńskiego, byłby z pewnością te zawody skończyli z innym dla siebie wynikiem. Obrona Czarnych stanęła w drugiej połowie na wysokości zadania — nie przepuszczając napażdu Sportklubu poza linje pola karnego.

Pierwsze 22 minut słabości zdecydowały o kłesce — następne 68 minut gry nie dowiodły zgola, że zwycięstwo Sportklubu jest zasłużone, gdyby bowiem Edi Kannhäuser nie miał szczęśliwego dla siebie dnia, byłby przynajmniej puścił trzy bramki.

Rogów 3:3.

Sędziował p. Grzyb, prócz przeoczeń kilku off'sidów w pierwszej połowie, bez zarzutu.

Pogoń — Warta (Poznań) 4:1 (1:1).

Zwycięstwem tem zapewniła sobie Pogoń mistrzostwo Polski w roku bieżącym. Gdyby nawet bowiem Warta zdołała uzyskać także 5 punktów, to nie daje zupełnie gwarancji, że na neutralnym gruncie wygra rozstrzygające zawody, jeśli w domu u siebie poniosła tak wysoką kłeskę.

Zarząd Warty przy pomocy sprytnie zrodagowanych ulotek zainteresował cały Poznań — tak, że — jak sami gracze Pogoni opowiadają, — zebrali się niewidziane w Polsce tłumy ludzi. Około 2000 osób nie wpuszczono na boisko.

Pierwsza połowa mija bez decydującego

rezultatu — pierwszą bramkę strzela Warta z rzutu karnego, Bacz wyrównuje w drugiej połowie. Pogoń gra celowo i z poświęceniem, jednak lewa strona napażdu Warty, po kontuzjonowaniu Hankego, stwarza ustawicznie niebezpieczne sytuacje — wyjaśniane przeważnie rzutami różnymi, Bacz, Stonecki i Szabakiewicz są szczęśliwymi zdobywcami mistrzowskich bramek. Doskonały na boisku Fichtel i Stonecki.

Schodzącą z boiska Pogoń wyniesiono na ramionach.

Rogów 7:4 dla Warty!

Sędziował p. Grabowski z Warszawy ku wielkiemu niezadowoleniu mniejszości lwowskiej.

WARSZAWA:

W. A. C. — Polonia

28 czerwca 9:2 — 29 czerwca 3:1.

Zasłużone zwycięstwa wiedeńczyków. Sędzia Mandl zeszedł z boiska.

KRAKÓW:

Cracovia — Vienna 2:1 (2:1).

Wspaniałe zwycięstwo Cracovii.

Wisła — Wawel 3:2.

WEGRY—POLSKA.

Kapitan związkowy powołał rzekomo następującą drużynę do reprezentowania barw Polski przeciw Węgom: Görlitz, Winnicki, Olearczyk, Kmiecński, Kaczor, Schneider, Mohr, Gieras, Hanke, Zastawniak, Adamek, Batsch, Wacek, Dr. Garbień, Balcer, Kubicki, Stański.

17 lub 18 graczy to bezwzględnie za wiele — zresztą szkoda kosztów sprowadzenia tych graczy do Krakowa, którzy, nie zostaną w ostatniej chwili wstawieni.

Ogólny wybór graczy jednak przez p. Kuchara jest zupełnie trafny i jedynie należy zastanowić się jak tych graczy ustawić.

SKŁAD DRUŻYNY WĘGERSKIEJ PRZECIW POLSCE.

Kapitan związkowy Węgierskiego Związku Piłki Nożnej dr. Marjassy ogłosił skład drużyny reprezentacyjnej przeciw Polsce, a mianowicie: Zsak, Ansel, Vogl II, Vogl III., Gross II, Pesownik, Kleber, Nadler, Fried, Romay III., Takacs, Orth, Opata, Winkler, Jenny. Jednocześnie dr. Marjassy wyznaczył drużynę reprezentacyjną przeciwko Szwecji, składającą się z 12-tu graczy.

Korespondencja z Turki.**OSZUSTWO PRZY BUDOWIE MOSTU.**

F. Bartosky, uwięziony za oszustwo popełnione przy budowie mostu na rzece Stryju w Jasionce Masiowej, wypuszczony został z więzienia za poprzedniem złożeniem kaucji.

Sledztwo karne przeciw Bartosky'emu, Peruckiemu i Dębińskiemu prowadzi sędzia śledczy Dr. Grudziński. Materiał śledczy zebrany przez komisarza Pol. p. Brudkę wykazuje oszustwo popełnione na wielką skalę.

GOSPODARKA RADY POWIATOWEJ.

Bezład, bezład i nieporadność są cechami gospodarki powiatowej. Prawem kaduka wprowadzono pańszczyznę t. z. szarawarki. Cminy opłacające podatki na utrzymanie dróg, muszą bezładnie po kilka dni dostarczać robotników. Skutek jest taki, że Rada powiatowa złożyła do kasy

Zalicz. 150.000 zł. na procent, które wkrótce być użyte na naprawę dróg, a natomiast drogi robione „szarwarkiem“ są nie do przebycia i to w całym powiecie, z wyjątkiem dróg utrzymywanych przez Państwo. Mostów na drogach prawie nie ma, a gdzie są to z dziurami po których w dodatku jeździ się jak po maglarce. Pod wpływem narzekania publiczności Rada przystąpiła do dzieła naprawy... zakupiła instrumenty miernicze za kwotę 5000 zł. (Na co? po co? dla kogo? Co będą mierzyć temi instrumentami? Przyp. zec.).

MORDERCA

Stefan Lewicki z Isaj i jego metresa Marysia Symowicz, mordercy gospodarza Pyłpa Marycz, zostali zasądzeni przez Tryb. w Samborze: Lewicki na 5 lat, Symonowiczowa na 2 i pół roku ciężkiego więzienia obostrzonego postem i ciemnica.

ZA FALSZYWĄ PRZYSIEGĘ

lichwę, branie kubańów, za zwalnianie dzieci od uczęszczania do szkoły i poddawiania świadków do fałszywych zeznań oddany został Sądowi w Turce Maciej Gawol, lud. nauczyciel z Isaj.

Sledztwo przeciw niemu prowadzi sędzia karny p. Swarczewski.

RZYMSKO-KAT. PROBOSTWO W TURCE

zapytujemy dlaczego dotychczas nie zabrano w posiadanie gruntu w Isajach podarowanego przez p. Hipolita Sozańskiego pod budowę rz. kat. kaplicy i gruntu tego używają Ukraińcy? Dlaczego rz. kat. probostwo nie odpowiada Fiskusowi we Lwowie na pytania w tej sprawie.

Humor zagraniczny.



Piękna zemsta.

— Nienawidzę tej kobiety! Nie wiem, co bym jej zrobił!

— Ożeń się z nią!

(„Le Matin“, Paryż)

o operę lwowską.

Lwowska Rada miejska uczęła na swój sposób 26-tą rocznicę istnienia Teatru Wielkiego znosząc uchwałą swoją powziętą w dniu 25-go

czerwca operę, która istnieje we Lwowie od lat 103, zaś jako opera polska od lat 52.

Sprawa ta wywołała i wywołuje gwałtowne protesty ze strony tych, którym rozwój kulturalny naszego miasta istotnie na sercu leży, została i zostanie wszechstronnie oświetlona. Zabierając w sprawie tej głos nie mam zamiaru powtarzać rzeczy znanych, podkreślić pragnę to tylko, — czego nie naświetlono dostatecznie do tej pory, a o czem, póki czas powinniśmy pomyśleć ci, którzy spowodowali fatalną uchwałę!

Ze czasy są ciężkie, że gmina ponosi wielkie ciężary, że Rząd nie daje omal żadnej subwencji, to wiemy, nie o to jednak chodzi! Uchwała z d. 25. czerwca rujnuje nie tylko dzieła, które trwało i przetrwało lat 52, ale RUJNUJE CAŁE ŻYCIE MUZYCZNE LWOWA. Głosując za zwinięciem opery nie pomyśleli o tej prawdziwej katastrofie ci, którzy takie vota oddali. Wiadomo, że Lwów nie ma orkiestry symfonicznej i że jedynie dzięki współpracy orkiestry operowej mogliśmy przynajmniej raz na jakiś czas słyszeć to, co jest chlebem powszednim — Zachodu. Jak liście rozleca się po świecie ci, którzy stanowili zespół orkiestralny, my zaś zostaliśmy zrównani z miastami prowincjonalnymi i to nawet nie wszystkimi, bo wszakże i te próbowały operę prowadzić. Mało! Był Lwów przez lata istną kopalnią pierwszorzędnych talentów, które przez naszą scenę przechodziły na imię, szły w świat pamiętne jednak o tem, z jakiego gniazda wyszły. — Istniał szereg uczelni, które kształciły artystów i artystki, którzy przysparzali nam chwały jako niestętu szczególnie muzykę młującemu. Te role uchwała czwartkowa przekroczyła również. Mało! Obok wielkiego dramatu ten właśnie dzieł ma zadanie: kształcić i wychowywać. Nad cele idealne przełożyło się materialne względy — nie wyczerpawszy wszystkich środków, którą zdążają do uratowania tej jednej z czterech placówek, jakimi dysponuje Rzeczpospolita. — Że ta placówka właśnie ma swoje znaczenie większe, niż trzy inne — rzecz to wiadoma. Ma kształcić i wychowywać — wszystkich! Czy naszemu miastu nie ma chęć o młodzież, która, czem jest wykazała niedawno, a której komedją, farsą, operetką (w wielki dramat niestety nie wierzę!) nie wychowa się. I to są względy znaczące dużo na...kresach.

Czytałem o planach prowadzenia opery sezonowej. Plan ten nie wytrzymuje krytyki. Podobno miałaby ona grać w Krakowie, Lwowie a pono i w... Warszawie. Ten ostatni etap jej działania jest istotnie rozbrajający swą naiwną koncepcją. Czyżby Warszawa mająca swoją operę godziła się na sprowadzenie konkurującej z nią imprezy? I czy poziom tej opery „wędrowniej“ odpowiadałby poziomowi, jakiego wymagać się musi od imprezy serio, konsekwentnie rozwijającej się, czy wszyscy artyści zgodziliby się na to koczownicze życie i czy nie trzeba by zadawać się siłami drugorzędnymi? To jedna koncepcja fatalna.

Druga to pomysł zahamowania działalności opery na sezon najbliższy i plany uruchomienia jej... kiedyś. Pomysł ten robi wrażenie takiego: „dico ut dicam“... Jeśli raz rozpadnie się ten zespół, który dziś stanowi naszą operę, w przyszłości, gdyby istotnie chciano ją uruchomić, — trzeba by zaczynać ab ovo. Musiałaby nasza opera przechodzić ponownie niemowlęce lata, ona, przez której deski przesuwają się dostojne postaci artystów i artystek. Wszakże trwa lat 52! Czy udaloby się zebrać tych ludzi, którzy stanowią jej rdzeń — wątpię, a wszakże jest ich około 150 z rodzinami, ich których wyrzuca się od razu na bruk nie myśląc o tem, czy i gdzie pozna baru solistami znajdą chleb (kwestja angażowania, — kwestja mieszkaniowa itd.).

Był „Leopolds semper fidelis“ — niechaj nim

zostanie, niech nie zbacza z linii, którą biegają jego dzieje od Kazimierzowych czasów po przez cudowny przełom roku 1918, miesiąca listopada. Wszak „fidelis“ ma być i swojej kulturze. —

Wniosek stąd prosty: reasumpeja uchwały. Że operę można utrzymać — to rzecz pewna. — Nie wyzyskano wszystkich dróg. Jakże one — w następnym artykule.

Prof. Lesław Jaworski.

ZAPISKI.

„NOWINY NAUKOWE“, maj 1925, nr. 1. — Powstała nowa ważna placówka, mająca być ostoją pracy naukowej. Pismo to, którego pierwszy numer wyszedł obecnie z druku, posiada zakres pisma informacyjnego z najważniejszych dziedzin wiedzy. Współpracownicy rekrutują się z pośród sfer uniwersyteckich. Na numer pierwszy złożyły się następujące artykuły: „Słowo wstępne“ L. Krzywickiego, — „Nauka funkcją społeczną“, — Handełstana „Z dziejów międzynarodowej współpracy intelektualnej“, — F. Czerwińskiego „Historja literatury a literatura“, — K. Górskiego. — Pamiętnik — Nowe studia etnologiczne. — Matłtins po polsku. — Przewodnik księgarski. — Bibliografia. — Pismo wychodzi w Warszawie.

NADESLANE.

Wysowa
„ZDRÓJ SŁONY“
 szesawa alkaliczna sodowo-słonawa
 przeciw: gruźlicy płuc, rzędzie płuc, duszniccy oskrzelowej, niezbytym krtani, tchawicy, oskrzeli; — chorobom narządu pokarmowego. — 1545 Ułatwia trawienie. — Do nabycia: Gen. Repr. „Fons. JASŁO, Małopolska“ w Zarządzie Zakładu Wysowa pow. Gorlice oraz we wszystkich aptekach i droguerjach.

Poczuwam się do miłego obowiązku podziękować ia tą drogą W. P. **GUTERMANOWI**, właścicielowi zakładu jubilerskiego przy ul. Sykstuskiej 14, za łaskawe przechowanie i zwrócenie wartościowej złotej branzolety, zgubionej w wymienionym zakładzie jubilerskim.

23751 Paulina Bohringerowa.

Wielmożnemu Panu Doktorowi **Edgarowi Zwillingowi** ginekologowi we Lwowie, ul. Brajerowska 1. 7, za skuteczne a bezinteresowne wyleczenie z ciężkiego zakażenia krwi żony mej, wyrażę serdecznego i gorącego podziękowania składam.
 23811 Marjan Heizler.

FIRMA
Floryan ZWOLIŃSKI
 Lwów, Hetmańska 10.
 poleca wyborowe wina, wódki i likiery — znakomitą kuchnię — bufet bogato zaopatrzony — piwo pilzneńskie i lwowskie — rendez-vous po teatrze. — Lokal otwarty do północy. 23793

Naczelny redaktor :
BRONISŁAW LASKOWNICKI.
 Odpowiedzialny redaktor :
JOZEF KRZYSZTOFOWICZ.

OGŁOSZENIA

Dr. HENRYK BERGER

ZYBLIKIEWICZA 5. — Tel. 2831

Leczenie gichtu, reumatyzmu, newralgii (Ischias) anemji, zwapnienia naczyń, odtłuszczenie **aparatai elektrycznymi**, diatermja, kąpiele 4-komorowe, lampa kwarcowa i Soliux, kąpiele świetlne ogólne i częściowe, masaż elektr. galwanizacja. 22970

Dr. Maksymilian ROLLER

Specjalista chorób dzieci. Leczenie lampą kwarcową. Szczępienie ord. 2—4 Lwów, Kazimierzowska 35. Tel. 19-94. 21773

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. b. elew kliniki wie-
Dr. GOLDSTEIN deński i berlińskiej
ord. 10—12 i 2—5, **Kraczewskiego 1**. Tel. 31-42
21775

Specjalista chorób wenerycznych i kosmet.
Dr. SCHWARZ
b. Sekundar. szpitala pow. Lwów, Słowackiego 4
(naprzeciw głów poczt). Leczenie plam, brodawek, włosów, elektrolizą i lampą kwarcową. Tel. 16—61.
22785

Lekarz
dentysta **Dr. Jakób Grob**
Lwów, **Legjonów 37**. 29

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych
Dr. W. LAUTERSTEIN b. elew kliniki dermatol. w Berlinie
Lwów, **Sykasuska 37** (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion, elektrolizą, lampą kwarcową.
21863

Dr. Zofia Wepper
ordynuje w chorobach skórnych i wenerycznych
Janowska 26, od 3—5 — Telefon 25—19.
Użycie włosów elektrolizą brodawek, znamion od 12—1. 23514

Specjalista chorób skórno-wenerycznych
Dr. Löwenheck ul. Trybunalska 4
od 8—9 i od 12—5.
(obok Rynku). 21844

LODOWNIE = KÓŻKA = MAGLE

NACZYNIA KUCHENNE, OKUCIA DO MEBLI,
NARZĘDZIA STOLARSKIE I ŚLUSARSKIE —
poleca w wielkim wyborze
po cenach znacznie niższych

Inż. St. Klimowicz
HANDEL TOWARÓW ŻELAZNYCH 1570
ul. **Kopernika 11**.

NA RATY!

OBUWIE
1839
damskie, męskie i dziec.
Sandaly = Sandaly
POLECA W WIELKIM WYBORZE
Chrześcijańska Hurtownia obuwia
we Lwowie **RYNEK 34** „**NERA**” we Lwowie **RYNEK 34**

Korzystać z okazji!

Celem zjednania sobie P. T. Publiczności urządza nowo otworzony

Magazyn ubiorów męskichi **DZIECINNYCH** pod firmą**CLOTHING-HOUSE**

Lwów, **Ratowskiego 7** nap. Katedry
SPRZEDAŻ PO NADER NISKICH CENACH
TOWARY TYLKO PIERWSZORZĘDNE.
DOGODNE SPŁATY RATALNE. 1853

ROWERY FRANCUSKIE „DIAMANT”

i inne. 23804

MOTOCYKLE pierwszorzędne. **ROWERY** damskie i dla chłopów. **Trycyclo** dla dzieci oraz wszelkie przybory jak: płaszcze, węże, 1starki karbidowe, karbid w beczkach oryginalnych i na pojedyncze kilogramy. guma do wózków dziecięcych itd. itd. poleca po cenach znacznie niższych firma

MALWINA IMMERGLÜCK
Lwów, **Jagiellońska 17**. Tel. 17-25

PARASOLE

damskie — męskie i dziecięce z najtrwałszych gatunków w obrzynie wyborze — 1704 poleca **NAJTANIEJ**

Pierwsza Wytwórnia Parasolnicza
Lwów, **Kazimierzowska 4**, I. p.

KONFETTI

wyrabia 23803
Fabryka **AIDA** Lwów, ul. **Sakramentek 16**

Fortepiany, Pianina
Fisharmonja
NA RATY
KONRAD KAMM i SYN
Lwów, **Kopernika 16**
Telefon 20-45. 23780

Nowość. **Nowość.**
Nowo otworzona bielizniarnia

„LANGRE”

Lwów, **Rufowskiego 7** naprzeciw Katedry,
wykonuje bieliznę męską, damską i dziecięcą oraz kompletne wyprawy ślubne z powierzonych materiałów przez P. T. Klientów po cenach konkurencyjnych. 1811

WAŻNE DLA PAŃ!

FABRYKA KAPELUSZY I. GOTTLIEBA
Lwów, **pl. STRZELECKI 15**
przyjmuje już kapelusze damskie filcowe do przerabiania według najnowszych wiedeńskich modeli, również farbując na najnowsze kolory. Dla przyjezdnych wykonuje w 24 g dz. Wymieniam stare na nowe z dopłatą 7 Zł. 1841

Ogłoszenie.

Sprzedaje się urodzaj owoców sadów Wiśniowieckich (1200 drzew). — Zgłaszać się: m. Krzemieniec (Woj. Wołyńskie) Biuro Wydziału Powiatowego. 1840

Tylko przez 14 dni

nabyć można **znane piękne kapelusze** w **Salonie Mód ANNY MANBER** Pańska 8 po niezwykle niskich cenach. 23565

Hurtownie. Tel. 19-61. Detalicznie.
GUMĘ DO ŻUCIA poleca
Jakób Rosenman, Lwów, **Akademia 26**. 1736

CZYTAJCIE „WIEK NOWY”

Kto chce znaleźć korzystny zbyć dla swych produktów i towarów,
Kto szybko pragnie znaleźć zajęcie lub dobrze sprzedać niepotrzebne przedmioty
Kto szuka dobrej klienteli wśród najszerszych warstw,
Kto znalazł zgubioną rzecz i pragnie zwrócić właścicielowi
niech ogłosi je natychmiast we **Wiek Nowym** najpoczytniejszym dzienniku krajowym — którego dział reklam **wszędzie wynagradza** wydatki uczynione na ogłoszenia.

KNAKS
Proszek Knaks jest najnowszym środkiem do radykalnego wytopienia karmaluchów i innego robactwa w kuchniach i mieszkaniach. Do nabycia w każdej drogerji oraz aptece. Fabrykant: Chem. Techn. Laboratorium Universum Poznań, Pr. Ratajczaka 38. 1588

RADJO AMUNDSENA donosi, że najwykwintniejsze ubrania męskie, raglany, płaszcze gumowe itp. o 30 do 40% taniej niż gdziekolwiek dostać można tylko u firmy: Proszę się o tem przekonać! 1859 Bez przymusu kupna!

ALBERT KICZ
Lwów, Sapiehy 87.

Story i żaluzje wszelkich systemów — wykonuje i naprawia po cenach najniższych
Z. DYLSKI i Ska
(były kierownik firm Adamski i Drexlera Synowie) Lwów, plac Bernardyński 5 (Hotel Warszawski). — Oryginalne maty japońskie na składzie. 168

Materace włosienne z morskiej trawy i sprężynowe, kanapki do skład., łóżka polowe, kapy, firanki, narzutki na otomany, chodniki, portjery, dywany, karnisze, poleca taniej niż wszędzie F-ma E. HAGLER, Lwów, Sobieskiego 21. PT. Urzędnikom itp. dogodne warunki. 1445

Własny wyrób Ceny fabryczne
KOŁDRY NA WEŁNIE 21. 25'00 i wyżej
MATERACE 21. 35' — i wyżej
Sienniki za 21. 4'50 i wyżej
Gotowe poszewki od 21. 3'—
Doduszki pierzane od 21. 20'—
Gotowe prześcieradła od 21. 4'60
pod kołdry od 21. 10'50
**KOCE, KAPY, FIRANKI, DYWA-
NY, PŁOTNA, RĘCZNIKI, OBRU-
SY, SERWETY, SCIERKI i t. p.**
NAJTANIEJ SPRZEDAJE

FABRYKA POSCIELI PIETRUSZEWSKI-MLEKO
LWÓW, KORALNICKA 6.
Na prowincję wysyłamy za pobraniem. — Dla Zakładów, Szpitali, Pensjonatów i t. p. 23440 ceny ofertowe niskie.

ROZMAITE

Torby srebrne naprawia i odnawia najtaniej. — Zniszczone chińskie srebro srebrzy i złoci tania i solidnie 1754
Wł. Buszek
Lwów — Akademicka 6. Telefon 18-48.

POSZUKUJE dzierżawy domku o 2-4 pokoju z ogrodem i 2-4 morgów pola na linii kolejowej Kraków — Lwów; Zgłoszenia list: pod DANIEK do Adm: Wieku. 23628

SUKNIE, szale, abażury, powinszowania itd: maluje, rysuje kombinuje wzory; powiększam portrety nawet z najmniejszej fotografii. Zyblikiewicza 49, II: p: 1709

MLECZARNIA Rudecka, Kochanowskiego 14, codziennie świeżo dworskie mleko litr 25 gr., deserowy ser kilogram 80 groszy. 23637

KUSNIERZ przerabia i robi nowe wszelkie futra na modne fasony może robić po domach. Podzanicze 9, Pożakowski. 23710

SPÓLNIKA inwalide, oficera bez kapitału do rentownego interesu poszukuje INWALIDA-OFCER do Administracji za kwitem. 23721

SPÓLNIKA z kapitałem poszukuje pierwszorzędną pracownia kilimów. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „KILIMY“ 23738

DYWANY-KILIMY stylowe, bardzo solidnie robione, rozmaitej wielkości sprzedaje E. Korytkowa, Lwów — Łyczakowska 3. 23740

SPÓLNIKA katolika posiadającego sklep w centrum z kapitałem tysiąca dolarów do rentownego przedsiębiorstwa poszukuje natychmiast. Adm. Wieku DOBRY ZYSK 4. 23755

RADJOLOT lutuje wszystkie metale bez kolby, bez kwasu, natychmiast pięknie, trwale. Niezbędny dla każdego radioamatora, elektrotechnika, każdego warsztatu, laboratorium oraz gospodarstwa domowego. Jedna tuba zł. 1.80. Generalny zastępca na Polskę Inż. Paweł Bester, Kraków — Rynek 14. 1834

KORZYŚNIKI propozycje dla wyjeżdżających do Ameryki! Zgłoszenia pod AMERYKA do Adm: Wieku. 23484

AKUSZERKA Sekula przyjmuje panie. Gródecka 49, I p. 23769

PANI — która by pozwała do aktu — otrzyma swój portret pastelowy. Zgłoszenia pod PORTRET do Adm: Wieku Nowego. 23692

AKUSZERKA samotna przyjmie panie. Ulica Józefata 3 — parter, Deutschman. 23658

MOTORY „PERKUN“
Semi-Diesel wyrób polski, otrzymały I nagrodę na wystawie w Paryżu, gdyż są pojedyncze ekonomiczne, i bardzo łatwe do obsługi. Na dogodnie spłaty tak motory, jak maszyny młynskie obrabiarki, pompy, pędnie, pasy, praży do dachówek i t. p. poleca 23819

„PILOT“ Lwów, ul. Bałowego 4.
Setki i stów pochwalnych, or z cenniki na żądanie.

1 ZŁ. KOSZTUJE każda reparaacja złotnicza wykonana starannie tylko u Mandla, Kopernika 14. 23615

TOREBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki na akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch, pl. Bernardyński 2. 23614

AKUSZERKA LUTKOWSKA z Warszawy przyjmuje panie; Asnyka 9, drzwi 2 22616

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie — ulica SOBIESKIEGO 30, parter. 22018

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA Nr: 27, parter. 22017

AKUSZERKA przyjmuje panie biednym ustępstwo. Bazali, Król. Jadwigi 27 — 23796

PRACOWNIA sukien damskich przyjmie wszelkie przeróbki Sw. Mikołaja 18, I p. 23588

1000 DOLARÓW włożę do poważnego interesu przemysłowego lub handlowego, względnie z taką kaucją szukam odpowiedniej osoby. Propozycje listowne pod GOTOWKA do Adm: Wieku Nowego. 23777

PAN, który zostawił 9 czerwca 1295 2 dolarówki Nr: 0.853.202 i 0.296.988 za 15 zł. 30 gr: w restauracji Kostkiewicza i miał odebrać do 3 dni, ogłasza — że w razie nie odebrania do 30 czerwca wieczór, zatrzymuję je własne. Z poważaniem J. Kłosowski, Lwów, ulica Piekarska 10. 23821

POSAD POSZUKUJĄ

PANIENKA sieroia 19 lat, inteligentna, szuka odpowiedniego zajęcia Adres Sykstuska 8, parter, Ryńska. 23729

Wyszkolona panna biurowa pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z rachunkowością poszukuje posady. Ewentualnie przyjmie zastępstwo na okres letnich miesięcy. Zgłoszenia pod „Biegła“ do Administracji „Wieku Nowego“. 9160

INTELIWENTNA wdowa wiek średni, pracowita i oszczędna gospodyni przyjmie zarząd domu a najchętniej pensjonatu. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wieku pod „SUMIENNA“. 23569

ZDOLNA krawczyni z krojem poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Listy pod SZUKAM do Adm. Wieku 23627

KAWALER lat 29 poszukuje posady agenta, stróża lub jakiegokolwiek innej w mieście lub na wylądz Stanisław Solowik, Żyków, k: Brzeżan u Ks. Zawernucha. 9045

URZĘDNIK MŁODY POSIADAJĄCY DŁUGOLETNIĄ PRAKTYKĘ W DZIAŁ. PROWADZENIA BIURA POSZUKUJE ZAJĘCIA W POPOŁDNIOWEGO LUB TEŻ CAŁODZIENNEGO W BUCHALTERII LUB T: P: DZIAŁE PRZEDSIĘBIORSTWA PRYWATNEGO. ZGŁOSZENIA DO ADM: WIEKU POD „URZĘDNIK“. 9139

BUCHALTER-BILANSISTA, korespondent polsko-niemiecki, samodzielny, z 10-letnią praktyką, poszukuje zajęcia na cały dzień lub na kilka godzin, dziennie. Porządkuje zamówienia księgi. Obiędzie dziennie i inną posadę biurową. Łaskawe zgłoszenia pod „M. K.“ do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń M. T. Krzysztofowicza, Bałowskiego 6, Tchałenk. 1807

KORRESPONDENTKA samodzielna, specjalność stenografia niemiecka — poszukuje posady. Zgłoszenia pod BIEGŁOŚĆ do Adm: Wieku. 23701

STUDENT Politechniki nie szuka jakiegokolwiek zajęcia. — Zgłoszenia pod PREDKO do Adm: Wieku. 23675

MŁODA zdolna krawczyni wyjedzie na kilka tygodni na wicę szwé (pół dnia) za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia ALEKSANDRA, Reklama Prasowa; Lwów; Chorażczyzna Nr: 7. — 23757;

ZDOLNA krawczyni szuka szycia prywatnie. Prowincja me-wyłączona. Zgłoszenia pod KRAWCZYNI do Administr: Wieku Nowego. — 23807;

KRAWCOWA poszukuje pracy po domach. Zgłoszenia pod „P.“ do Adm: Wieku. 23817;

APEL DO DOBRYCH LUDZI! Bardzo biedna wdowa bez środków do życia i dachu poszukuje zajęcia. Mogłaby opiekować się chora osobą lub zająć się szyciem bielizny domowej, być pomocną w gospodarstwie lub przyjąć jakiegokolwiek inne zajęcie przy rodzinie tak w mieście jak i na prowincji. Zgłoszenia pod szyfrą RODZINA do Adm: Wieku Nowego. 9186

MALŻEŃSTWA

NOWOŻENCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia Mandla, Kopernika 14. 23613

SZUKAM dla syna inteligentnego, posiadającego majątek 8000 dol. przemysłowca, odpowiednia znajomość. Cel matrymonialny. Żądany jest także język niemiecki. Adres: Jan Burger (leśnik) SKOLE. 1836;

KAWALER lat 30, mechanik na dobrym stanowisku; pensja miesięczna posiada majątek ziemski — ożeni się z panną lub wdową, która posiada gospodarstwo lub prowadzi jakiś interes handlowy. Listy nadsyłać pod ZYCZLIWY do Adm: Wieku. 23822;

NAUKA

Konces. Kursy Handlowe J. Hirschprunga Lwów, Łyczakowska 34, przyjmują wpsy na nowy rok szkolny na a) jednoroczny kurs handlowy dla młodzieży b) półroczny kurs księgowości dla Pań i Panów codziennie od godz. 3-ciej do 6-tej wiecz. **Stenografia i pisanie na maszynie.** 1680

MALOWAĆ (batiki) wyuczam w dwóch lekcjach. Ulica Zyblikiewicza 49, II: p: 1708

6-CIO TYGODNIOWY kurs kroju, sukien, płaszczy i kostiumów damskich oraz bielizniarstwa Heleny Pietraszewskiej w Instytucie Naukowym ECOLE REFORME. — WPISY i informacje codziennie do dnia 5. lipca 1925 od godziny 10-tej do 1-tej i od 6-tej do 8-miej wieczorem. — 1760

W ZAKŁADZIE im: Zmichowskiej, Mochnackiego 28 — WPISY 4-5, pierwsza klasa opłata zniżona. — **MARJA FRENKLÓWNA.** 23672

POD GWARANCJĄ przygotowuję do poprawki, matury i wszelkich egzaminów z języka francuskiego i niemieckiego. Długosza 37, II: p: 23276

BEZPŁATNE czterotygodniowe lekcje wyrobu dywanów smyrniewskich ręcznej roboty rozpoczynają się dnia 4-go lipca, na które zostanie przyjęta ograniczona ilość pań; Lekcje od 2-8. Wpisy oraz informacje od godz: 10-12 i od 16-19 w Pierwszej Polskiej Wytwórni Dywanów — Karola Litwinowicza, Lwów, ul: Zyblikiewicza 18: 23698

WPISY na wakacyjny kurs księgowości kupieckiej i bankowej **SENNENSIEB KLEINERA** odbywają się codziennie we Lwowie, ul. Niecała 1, 6. 23098

SZENKLÓWNA, PIEKARSKA 44. Kurs przygotowawczy do kwalifikacji, ewentualnie także do matury seminarjalnej od 13: lipca. Znakomite przerobienie programów ministerjalnych. Przeszło 1000 aprobowanych. 22381

TECHNICZNA Szkoła Korespondencyjna — Kraków, Bernardyńska 13, przyjmuje wpisy P: P: mechaników, ślusarzy itp: na wydział maszynowo-elektrotechniczny. — Uczy wysyłając miestećne wykłady drukowane do swych uczniów, opracowane przez inżynierów — profesorów. — Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu posłać 50 groszy w markach, w liście poleconym. 1531

SZUKAM korepetytora zdolnego energicznego do przygotowania chłopca dziewięcioletniego do szkół ludowych. — Kaniewski, Listopada 67. 23791

AKADEMIK zdolny rutynowany instruktor, obejmie kilka lekcji z zakresu niższego gimnazjum, seminarjum, szkół wydziałowych. Poprawki i całkowite przygotowanie podczas wakacji. Łaskawe zgłoszenia pod DOCTRINA Adm: Wieku Nowego; 23800

KONWERSACJA, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej, udziela dyplomowana nauczycielka, Sykstuska 43 A II: piętro. 23813

ZGUBIONO I ZNALEZIONO

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Lwów na nazwisko Władysław Puszka. 23742

ZGUBIONO W POWIECIE BRZOSOWSKIM legitymację szoferską, dowód osobisty i wykrykę; kłóre unieważniam: Mikołaj MRÓZ, szofer, Kresno. 1848

WOLNE POSADY

ZREDUKOWANI URZĘDNIICY BANKOWI znajdują intratne zajęcia 23805

AKWIZYTORZY

dla bardzo wprowadzonego artykułu biurowego. Stała placą i prowizją. Zgłoszenia pisemne pod „Przyzłość“ do „Małcp. Reklamy“, Kopernika 16.

SPRZEDAWCZYNI energiczna z kaucją 500 złotych potrzebną. Oferty pod „NABIAŁ“ do Administracji. 23585

ŚLUSARNIA — Pelczyńska 24, przyjmie kilku uczni do nauki. 23644

FABRYKA korków poszukuje majstrów do wiertarek i innych czynności. Pisemne zgłoszenia wraz z podaniem opisu dotychczasowej pracy oraz warunków do Administracji Włoku pod „ACORD“ 23720

POWAŻNE przedsiębiorstwo poszukuje wprowadzonego miejscowego zastępcę branży kolonialnej. Oferty i referencje pod „KAWA“ w Administracji. 23721

KUCIARKA restauracyjna i chłopak do praktyki zostaną przyjęci. Czarneckiego 10. 23727

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, LWÓW, PLAC AKADEMICKI Nr. 3, Telefon 1361 poleca: Francuski, Niemki, freobianki pielęgniarki; dehorowo siły nauczycielskie, zarządzające; klucznice, kucharki, ogrodników; ksmerydnerów, rów, personal rolny, lasowy, służbę wszystkich zawodów. 23691

WYCHOWAWCZYNI i towarzyszą do 2 dziewczynek 10 do 12 lat, sympatyczna w średnim wieku, Francuska lub biegła w języku francuskim i na wyjazd, natychmiast poszukiwana. Pierwszorzędne referencje wymagane. Potockiego 19, parter od godz. 3-5 popoł. 1810

PANIENKI przyjmują zakład dla niemowląt im. „Dzieciątka Jezus“ na roczny kurs pielęgniarstwa dziecięcego, bezpłatnie wraz z utrzymaniem. Wymagane: wiek 20-30 lat, świadectwo ukończonej 7 klasy, narodowość polska, rel. rz. kat. Zgłoszenia w kancelarii kliniki dziecięcej ulica Ołowskię 5, codziennie od godz. 11-12. Po ukończeniu kursu dosady w prywatnych domach zapewnione. 21916

UCZNIĄ poszukuje się do nauki korzennego z ukończoną 3 klasą gimn. lub wydziałową. Zgłoszenia celem umowy rodziców lub opiekunów pod Klemens Kucharski, Rzeszów. 1830

ŚLUSARNIA Sykstuska 10 przyjmie zaraz kilku chłopców z dobrej rodziny. 23761

POTRZEBNA panna do usługi gości. Cukiernia, Kilińskiego 2. 23743

PANNY do pakowania i chłopca do posyłek przyjmie „GALLEN“ Ochronka 6. 23745

POSZUKUJE dziewczynę do sklepu. Akademicka Nr. 23 — sklep Jarema. 23744

PANNA biegle pisząca na maszynie, zostanie przyjęta na zastępstwo na miesiąc. Reflektantki, które pracowały w kancelarii adwokackiej, mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pisemnie do biura ogłoszeń Brücka, Kościuszki Nr. 2 — pol B: S: 23765

POSZUKUJE na prowincję panie intel: Zgłoszenia: Aptekarzowa Stettner, Kleparowska 8. 23826

POSZUKUJE INTEL: STARSZEJ OSOBY DO ZARZĄDU DOMU I WYCHOWANIE DWOJGA DZIECI. Zgłoszenia z warunkami: F: Krukowski, kier: szkoły Iwanówka — k: Trembowi. 1844

KIEROWNIKA do sklepu tekstylnego firmy L: Gulewicz — Akademicka 14; lub spólnika poszukuje się od 1: lipca 1925 roku. 1951

KUCHARZ zdolny w swoim zawodzie przyjęty zostanie natychmiast do prywatnego domu. Zgłaszać się osobiście między godz. 3-7 w Sekretariacie Kasy na Narodowego ul: Mickiewicza Nr. 6. 23814

MIESZKANIA I SKLEPY

MIESZKANIE we willi przy ul: Dwernickiego 34, na pierwszym piętrze, lokatorom Stan: i Em. Gray: wyowiedziane o eksmisję spór podnajem nie dozwolony — układy lokatorów nie ważne. 23493

ŁADNE duże słoneczne pokoje kawalerskie umeblowane z osobnemi wchodami do wynajęcia wprost od gospodarza — Oglądać można od 12-7. Szymonowicza 9 willa. bezcena 29 Listopada. 23529

2 POKOJE na biura centrum do wynajęcia. Skomorowski, Chorażczyzna 27, Telefon 1622. 23770

POKÓJ frontowy z obsługi, światłem i utrzymaniem do wynajęcia. Wiadomość: Gliniańska 19, parter na prawo od „PILZ“ 4-tej popołudniu 23673

KAWALER poszukuje pokoju umeblowanego, niekrepowanego ewentualnie z utrzymaniem. Zgłoszenia pod ASYSTENT do Adm: Wieku Nowego. 23660

DLA KILKU uczni z niższych klas gimnazjalnych wygodne pomieszczenie. Wzorowy nadzór. Zgłoszenia: Rutowskiego Nr: 23, II: piętro, drzwi Nr: 33, między 1-2 i 5-6: 23581

NIEMIROW ZDROJ — Pensjonat „PRZYJAŹN“ w najpiękniejszej położeniu leśnym. Pokoje obszerne i słoneczne; Utrzymanie wykwintne. Ceny bardzo przystępne. 23487

STUDENCI tylko z niższych klas znają umieszczenie. Mieszkanie słoneczne, fortepian w domu. Zyblikiewicza 49 — II piętro. 1708

WIELKI salon frontowy dla kilku Panów lub Pań ze sfer inteligentnych do wynajęcia. Zgłoszenia Rutowskiego 23, II piętro, drzwi 33 między 1-2 i 5-6. 23582

JEDEN POKÓJ z kuchnią blisko centrum zamieszkać na 2-3 pokoju z kuchnią w centrum ewentualnie na skłco z pomieszkaniem. Adm: Wieku pod NATYCHMIAST 2. 23756

PANNA intel: samotna poszukuje pokoju kawalerskiego — z osobnym wchodem. Łaskawe zgłoszenia do Adm: Wieku pod POZNANIANKA. 23663

ZAMIENIE mieszkanie złożone z 3 pokoi, kuchni, w centrum miasta okolica placu Mariackiego, nadające się dla adwokata, inżyniera lub lekarza, na dwa pokoje: kuchnia — komfort dzielnica I: lub IV: Zgłoszenia do Adm: Wieku pod PRZEPROWADZKA. 23661

DWIE AKADEMICKI poszukują zaraz pokoju. Zgłoszenia Adm: „WISIA“ 23721

POSZUKUJE od zaraz pokoju kawalerskiego. Zgłoszenia do Adm: Wieku pod MŁODZIEŃC. 23799

POKÓJ zaciszny blisko tramwaju zaraz do wynajęcia. Ulica Snopkowska 31, II: p: drzwi 26. 23798

POKÓJ umeblowany przy jednej osobie dla pana — zaraz do wynajęcia. Adm: Wieku pod II: DZIELNICA. 23797

DO P: T: LETNIKOWI Mikołajów n/ Dniestrem, Podlesia znajduje się obecnie pod nowym zarządem. Piekna górská okolica, las; w pobliżu rzeka Dniestr. Godzina jazdy po ciągiem ze Lwowa. Pokój wspólny (rodzinny) z utrzymaniem od osoby 120 zł: zaś osobny pokój z utrzymaniem od osoby 150 zł: Wiadomość z grzeczności w WP. Czernickiej, ul: Kłonowicza 4 lub Mikołajów — Rynek — J: Dolinka. 23790

POKÓJ kawalerski zaraz do wynajęcia. Ulica Marka 4 — parter prawy. 23787

POKÓJ kawalerski solidnemu panu, katolikowi, do wynajęcia. Reja 8, prawy parter. Zgłoszenia popołudniu. 23789

LETNISKO obok Skolego z całonocnym utrzymaniem. Zgłoszenia: Ropaska, Korosów — Skola. 23791

POKÓJU z kuchnią od gospodarza poszukuje małżeństwo: Zgłoszenia pod KULTURA do Adm: Wieku. 23794

FRONTOWY pokój z komfortem do wynajęcia dla 2 panów lub pani. Tarnowskiego 32, II: p: na lewo. 23795

2 POKOJE, kuchnia, elektryka blisko Potockiego zaraz do wynajęcia. Pod „S“ do Adm: Wieku. 23774

POSZUKUJE pokój z całodziennym utrzymaniem dla jednej osoby, najchętniej na leśniczówce. Zgłoszenia z podaniem warunków: Lwów, Słpczyńska, Wałowa 8. 23815

POKÓJ elegancko umeblowany do wynajęcia. Nowy Świat Nr: 15, drzwi 9. 23815

POKÓJ umeblowany do wynajęcia. Kopernika 3, prawe oficyny, drugie piętro. 23816

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROLNICY!!!
Najwyższy czas zamówić Młocarnię z przenośnym motorem „PERKUN“ popę zł. 3 — dziennie, obsługa bardzo łatwa, oraz pasy, obrabiarki, maszyny młyńskie, maszyny rolnicze, oleje, smary, pompy i t. p. poleca „PILOT“ — Lwów, ul. Bałowego 4. 23820

MEBLE: sypialnie, jadalnie wiedeńskie, salony, kluby — kancelarie: biurka; fotele; krzesła, kredensy, stoly, osłony, szafy; ścianki przedpokojowe oraz ANTYKI poleca po undarkowanych cenach Zieliński, Kollataja 5 stolarz. 1803

SALON mahoniowy, sypialnię solidną, jadalnię modną, pokój męski poleca magazyn mebli ARS, Hotel Krakowski; 23806

DOMEK murowany kryty dachówką, dwa pokoje z kuchnią, komórką, ogródkiem, studnią; nowe okolenie, wolny bez długi zaraz do sprzedania. Lewandówka, Piastów 25. 23551

„WIECZÓR ŻYCIA“ Poezje Igrzęcego Rudzickiego z fotografią i winteta 5 złb Wamczechy 12, I piętro. 22418

KUPIE 15 morgów pola M. Polska, Wotyń. — Oferty pod „GOTÓWKA“ Adm: Wieku. Pośrednikowi zapłać. 23707

FORTEPIANY, pianina, fishagmonje pierwszorzędnych fabryk najnowsze modele, przegrano; najtaniej sprzedaje, kupiła zamienia gotówką; Firma od 30 lat istniaca HANAK, — Pańska 21, Telefon 35-45. 23771

DO SPRZEDANIA parcela budowlana w dobrim położeniu na przedmieściu Iyckowskim. J. Rusiecki, ul. Kraszowska 134. 23731

PARCELE, około 415 sąmni przy drodze Lublenskiej w okolicy lub częściowo do sprzedania. Cybulski, Szentyckich 21, II piętro. 23733

SYPIALNIE okazujcie kupie, jakość, cenę podać. Adm: Wieku kwit inzeratowy Nr. 23737

MŁYN wodny w ruchu i 2 morgi 360 sąmni gruntu na rogatkach Lwowa do nabycia. Zgłoszenia do Administracji Wieku pod „MŁYN“ 23739

AUTO Fiat 2 i pół ton na dobrych gumach okazujcie sprzedam. Na Bajki 27, garaż. 23758

Z POWODU wyjazdu sprzedam bardzo ładną willę samą dla siebie, komfort, ogród, sad; przystanek tramwajowy. — Dalejść tysięcy dolarów zaraz płatne reszta według umowy. Zgłoszenia Wiek 14. 23762

PARA powozowych koni (szpaki) sześciolletnich bardzo dobru niezakłonych do sprzedania. Oglądać od 2-4 Lemałowicza 20. 23766

TANIO sprzedam ziemniaki po 8 gr. za kg. Krakowska 7, kuchnia. 23767

KOMPLETNE urządzenie maszynowe do wyrebu masła — tanio sprzedam. Jałowiec Nr. 176 — Fabryka 23768

CZAPKI URZĘDNICZE straży skarbowej i ozdoby poleca najtaniej L. B. Szpak, UWAGA: LEGIONÓW 3. 23244

WANNY trwałe cynkowe ZŁ 26
gdzieindziej gorsze ZŁ 40 — poleca specjalny dział waniem 23403
WOJCIECHA ZAJĄCĄ, Lwów, Bessolitskich 14.

W LESIENICACH u stóp Czartowskiej Skaly tuż obok cerkwi jest do sprzedania lub oddajęcia pod bardzo korzystnymi warunkami domek o dwóch pokojach, przedpokoj, kuchnia, wozandy, komórki, piwnicy; z ogrodem kwiatowym, wazynowym, sadem i budynkami gospodarczymi. 23545

PIEKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 404 sąmni kwadratów minut od dworca, w uroczym położeniu, nadzwyczajna, otoczona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów. Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od 9-3 w kancelarii drukarni, Sekoła 4 w podwórzu, lub telefonem 778. 9193

WILLA 5 pokoi i balkonik z przynależnościami i garażem oraz ogródkiem, z hamulcem, w okolicy dworca słonecznego jest zaraz wujm i do sprzedania za 25.000 zł: Wiadomość w Adm: Wieku. 9176

DWA domy, pół morga ogrodu; Winiaki, 800 dol: — Dom murowany cały wolny, Kleparów 2.100 dolarów: — Dom z ogrodem na Lewandówce, wolno mieszkać 1.400 dol: Dwie wille nowe, całe wolne we Lwowie — sprzeda Skomorowski, Chorażczyzna 27; Telefon 16-82. 23677

OKAZUJĄCE sprzedam Potokowi parcela budowlana po 400 sąmni lub 1 morgowa, kwadratowa w Uszdrowsku Zimna Woda. Wiadomość w Mieczynie, Lwów, Sienkiewicza 9: 23633

MEBLE i garderoba damska okazujcie do sprzedania. Ulica Kopernika 16, II: piętro, od 3-5 panai: 23640

W ZIMNEJ Wodzie dom do sprzedania, ogród warzywny i owocowy, pokój, przedpokój i kuchnia wolne na 900 dol: Ulica Wałowa 5, II: p: Pajer. 23657

PLASZCZE, kostjumy, saknie, futra z Nutrii na osobę średniego wzrostu wysprzedaje z powodu wyjazdu zagranicę. — Potockiego 19, parter od godz. 3-5 popoł. 1809

DOM murowany
o ośmiu pokojach i dwóch kuchniach, w bezpośredniej bliskości stacji kolejowej Mikołajów i gościńca stryjskiego, cały wolny do sprzedania. Wiadomość: TRES Lwów, Żimorowicza 19. 23560

PSA bardzo złego (suke) kupie. Kaniewska, Listopada 67; 23792

Z POWODU wyjazdu sprzedam tanio dom, obsadzony ogród. Łęwardówka, Staszewska 4. 1860

SALON MAHONIOWY, sypialnia jasna; gabinet męski — jadalnia debowa; serwantka, 6 krzesel palisandrowych, — 2 łóżka blaszane, sofa do spania do sprzedania; Ulica Chorażczyzna 29, Marwijowski. 23823

POWOZY I WÓZKI stałe na składzie. Piotrowska Lwowska Fabryka Powozów Michała Byczczyńskiego, Lwów, — ulica Pelczyńska 9. 1854

LEKKI SZTREPIFEREK, boki do otwierania i wóz gospodarski uroda do nabycia. Lwów, Pelczyńska 9. 1850

MOTOCYKL z nowoczesnym wózkiem w dobrym stanie okazujcie kupie; Oferty nadsyłać: ORDYNSKI — Lwów — Rappaporta 19. 1849

Wielka Wysprzedaż

SUKIEN MARKIZETOWYCH a 12-50 i 14-50, KASAKÓW a 6-90, 8-50, 9-80 itd. oraz wielki wybór płaszczy, sukien, bielizny i pończoch. Urzędnikom, Nauczycielkom, Wojskowym znaczna zniżka i ulgi ratowe w cenie przyst. Powszechnie znany magazyn

Batorego 6

Ważne! Z powodu stagnacji przez 15 dni Łózka, umywalnie, naczynia kuchenne, oraz wszelkie towary o 25% taniej

K. PAWLIKOWSKI
Lwów, Rutowskiego 12, vis a vis kościoła OO. Jezuitów.



KAWA „HAG“ bez kofeiny

jest jedyną nieszkodliwą prawdziwą kawą ziarnistą, którą używać mogą wszyscy, nie wyłączając osób starszych, dzieci, oraz chorych na serce i nerwy, bez wszelkich ujemnych wpływów na zdrowie. — Do nabycia u

M. Wundermana
Lwów, Rynek 19. 1824

NA WYJAZD

zniżka o 45%

Jako dowód służy nasz cennik:

Suknie taft. jedw.	34.— Zł.	Szafroki etaminowe	19.50 Zł.
„ fularowe	32.— „	Płaszcze zagr. wełn.	65.— „
„ z surow. jedw.	39.— „	„ rypsove	85.— „
„ ryps. jedw.	22.— „	Modele	95.— „
„ crepe de chine	33.— „	Kasaki crepe de chine 14—20.	14—20.— „
„ creponowe	15.— „	„ marocain. jedw. 6—9.50	6—9.50 „
„ marocain wełn.	22.— „	Bluzki markizetowe	5—10.— „
„ marizet.	10.— „	„ opalowe	6.50—8.50 „
„ włodeńskie	16.— „	„ zefirowe	4.50 „
Szafroki woalinowe	9.— „	Szale crepe de chine	17.50 „
„ fulardynowe	15.50 „		

MAGAZYN MANNERA

Lwów - SYKSTUSKA 2

MAGAZYN POŚCIELI I BIELIZNY oraz FABRYKA KOLBER I MATERACÓW

I. DREXLER i SYNOWIE

Lwów, plac Kapitulny 1. a

poleca na lato:

Sienniki	Płótna, szyfony	Kąpielowe
Koce letnie	Płóciénka na ubranka	Płaszcze
Kapy plikowe	Droliszki liberyjane	Prześcieradła
Materiał na leżaki	Wsyppy, parkaie	Ręczniki.

Woale, Wealiny, Zefiry, Batysty, Satyny w wielkim wyborze.

Przeróbki i pokrycia Kolber, jakoteż materaców wykonuje fabryka w najkrótszym czasie. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Udziela kredytów w wekslach i rachunkach bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje.

Polski Bank Handlowy

Oddział we Lwowie, Halicka 19 (gmach wiasny)
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 80 oddziałów.
Korespondencja we wszystkich miejscowościach Polski i zagr.

Wkłady na książeczki oszczędkowe. — Wkłady na Rachunki bieżące złotowe, dolarowe — wysoko oprocentowane. 1801

Nowo otworzony handel delikatesów

W. Bratspies
w pasażu Mikolascha poleca wszelkie cukry i delikatesy po cenach najtańszych. — Jednorazowa próba każdego przekona. 1577



23802

Czas odnowić przedpłatę!!!

PAMIĘTAJCIE!

MAOK

TEPI WSZELKIE ROBACTWO

SPRZEDAJĄ APTEKI drogerje skład farb i materiał. 1253

Od r. 1884 istniejąca firma

FRYDERYK SCHLEICHER

we Lwowie, Pasaż Mikolascha

wysyła codziennie — tak jak przed wojną:

żywe ryby
żywe raki
drob
zwierzyne
jarzyny
owoce

konserwy owocowe
konserwy jarzynowe
soki owocowe

po najniższych cenach. —

Dla P. T. Restauratorów i Pensjonatów ceny zniżone.

1805



Danzingi domowe urządza światowej marki GRAMOFON „His masters voice“ „Głos swego pana“.

Gramofon ten najnowszej konstrukcji system RADIO z podkładką mikrofonową, uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy. — Wzorowa reprodukcja bez szmerów. Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROSENBLATTA, KWARTINA i SIROTY.

The Gramophone Co, Limited London. — Jeneralny reprezentant na Polskę: **JÓZEF WEKSLER** Kraków, Florjańska 25 19375 Lwów, Sykstuska 2



Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Wydawca „Wiek Nowy“, Spółka wydawnicza.

Drukiem Spółki druk. „Press“, ul. Szkoła 4